Nr 274. Kraków, 30 Listopada — Wtorek. Rok 1875.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu," o ile zapas starczy w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Niemiec i Włoch	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3
„ „ Francyi i Anglii	„ 60	„ 15	„ 10	„ 5
„ „ Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 48	„ 12	„ 8	„ 4

Prenumerata przyjmuje się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu" w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU," księgarnia p. S. A. Kryżanowskiego, handel Dwórskiego, tudzież wszystkie urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 cnt. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 cnt. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: we **Lwowie** W. Piątkowski ul. Teatralna L. 9; w **Wiedniu** p. A. Oppelik, Wollzeile 29 i w **Pradze** Ferdinandst. Nr. 38. **Ogłoszenia** zaś: Na **Francyę i Anglię** w Paryżu p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière Nr. 33. w *Wiedniu* Wallfischgasse Nr. 10, w *Hamburgu, Frankfurcie* n. M., *Berlinie, Lipsku, Bazylei* (Szwajcarya) i *Wrocławiu* pp. Haasenstein i Vogler; w *Wiedniu* i R. Mosse Seilerstätte N. 2, Rotter & Com. Biemerg. 13; w *Berlinie, Hamburgu, Monachium* i *Norymberdze* p. R. Mosse; w *Frankfurcie* n. M. p. G. L. Daube & Com.

Kraków 29 listopada.

Czterdzieści pięć lat temu rozległ się wieczorem po ulicach Warszawy okrzyk: „do broni!". Europa, która z trwogą patrzyła na świeże wypadki we Francyi i Belgii, ujrzała się zagrożoną, że również nad Wisłą runie tak zwany porządek stworzony traktatami wiedeńskiemi. Wahał się jednak gabinet wiedeński między chęcią osłabienia Rosyi, która w wyprawie tureckiej dopiero co skończonej zdradziła plany sięgające po Stambuł, a obawą wzmocnienia Francyi i liberalizmu przez utworzenie Polski. Jeszcze Ludwik Filip nie mógł dać dworom uspakajających zapewnień ani co do poskromienia rewolucyi, ani co do Belgii, której zaborowi stawiała opór szczególniej Anglia, z tego też powodu powstaniu polskiemu nieprzyjazna.

Upadła jeszcze raz Polska, ale kwestya polska pozostała ciągle żywa, i ona to najwięcej ciężyła Rosyi, krzyżując jej plany na Wschodzie a każdy ruch wolny w tym kierunku pętając. Potrzeba było dwóch wielkich ciosów w serce i ducha Polski wymierzonych, aby rozwiązać Rosyi ręce i nie zawadzać więcej jej pochodowi: jeden z tych ciosów wymierzony był w narodowość, drugi w religię. Mogła je zaś Rosya wymierzyć dopiero po strasznych klęskach r. 1863, a i tak dziesiątek przeszło lat trzeba jej było na to czekać.

I dla tego mamy przed sobą otwartą na nowo kwestyę wschodnią, która już raz zawcześnie przez Rosyę poruszona, rozbiła się o koalicyę państw zachodnich. Dziś już ani ta koalicya, ani Polska nie przeszkadza; ale mimo tego wypadło Rosyi wciągnąć w swój interes Austryę i Niemcy, aby najbliższych sąsiadów nie mieć przeciw sobie.

Podstawę działania dał sojusz trzech cesarzów; ale program opiera się na jednoplemienności i wspólności kościoła. Zaprowadzenie dopiero języka rosyjskiego w Polsce i zniesienie unii kościelnej pozwoliło rządowi rosyjskiemu postawić zasadę plemienności i jedności wiary. Odkąd też pamiętny akt *Gońca urzędowego*, który nazwaliśmy manifestem, oświadczył, że Rosya nie może obojętnem patrzeć okiem na ucisk słowian i chrześcian w Turcyi, miejsce powstania w Hercegowinie i Bośni lokalne mającego znaczenie, zajęła kwestya wschodnia.

Teraz idzie tylko o udział w niej dwóch sąsiednich mocarstw. Niemcy oświadczyły się, że nie będąc bezpośrednio interesowane na Wschodzie, przez przyjaźń tylko poprą działania Rosyi; przystaną na to, na co się zgodzą dwa inne cesarstwa, a raczej czekać będą. Pozostała więc nateraz sama jedna Austrya wobec Rosyi.

Z natury rzeczy wynika, że Austrya nie może być zwolenniczką rozbioru Turcyi, który otwierałby drogę do kompensat nie tylko na rzecz Rosyi, ale i Niemiec; ograniczyć więc zechce Austrya całą akcyę w Turcyi na reformach a mianowicie na przyznaniu chrześcijanom tureckim wszelkiej swobody religijnej i praw politycznych, tudzież osobistych, jakich tylko Turcya użycza swym muzułmańskim poddanym. Czy dla wykonania takich reform mają gminy i całe nawet wilajety otrzymać autonomię, a choćby i całe prowincye, to już mniej dla Austryi niebezpiecznem, chociaż utworzenie odrębnych a Porcie hołdowniczych księstw z Bośni i Chorwacyi tureckiej byłoby dla Austryi trudnością ze względu na jej prowincye południowo-słowiańskie. Postępowanie gabinetu wiedeńskiego musi być przeto w całej akcyi kunktatorskie; gdy przeciwnie Rosya może iść najdalej i niewątpliwie może iść najspieszniej. W tej różnicy dróg i celów ostatecznych leży różnica polityki obu tych państw. Z tej różnicy wynika, że gabinet wiedeński może pragnąć jedynie użycia środków dyplomatycznych w Stambule a komisarskich w Hercegowinie i Bośni; gdy przeciwnie Rosya niepotrzebowałaby wstrzymywać się od interwencyi zbrojnej. Oczywiście, że sama na własną rękę nie mogłaby jej podjąć, nie mając za sobą pewności owego przyjacielskiego poparcia Niemiec, ale też nie mogłaby odważyć się na interwencyę zbrojną na przekór gabinetowi wiedeńskiemu, bez narażenia się na możność wywołania koalicyi europejskiej. Byłoby to bowiem powtórzenie poprzedniej wojny wschodniej, ale nie rozwiązanie kwestyi wschodniej. Zachodzi nawet pytanie, czyby gabinet berliński poszedł tak daleko w wspieraniu polityki rosyjskiej, aby jej jednej pozwolił korzystać z upadku Turcyi.

W obecnem przeto położeniu widzimy grę gabinetów trzech cesarstw, która polega na wzajemnem szachowaniu się, a po za nią rząd angielski nie będąc pewny, jaki tej gry rezultat, zastrzega sobie na każdy przypadek obronę na Wschodzie już nie w Dardanelach, ale u delty Nilu, gdzie mu żadne państwo niemoże przeszkodzić. Nabycie od wicekróla Egipskiego akcyj przekopu Suezkiego przez skarb angielski nie inny ma cel, jak zabezpieczenie sobie wpływu na administracyę przekopu, jako najbliższej drogi do Indyj. Z jednej strony stacya u Malty na morzu Śródziemnem, a z drugiej Aden na morzu Czerwonem, to jedyne dziś punkta obronne Anglii przeciw Rosyi.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Wiedeń 27 listopada.

(J. H.) Na dzisiejszem posiedzeniu Izby niższej obradowano dalej nad ustawą, dotyczącą zmiany niektórych postanowień co do stempla i należytości. Komisya, do której odesłano na przeszłem posiedzeniu kilkanaście paragrafów, zdawała dziś sprawę w tej mierze. Większa część atoli wniosków jej została odrzuconą. Natomiast przyjęto wniosek dep. Neuwirtha, zawierający ważne postanowienie zaprowadzenia na przyszłość obowiązkowych blankietów wekslowych. W tej sprawie między wielu innymi zabrał także głos minister skarbu bar. Pretis, gorąco przemawiając za wnioskiem. Odwołał się przy tem na różny, pod tym względem praktykowany sposób w Anglii, gdzie wszystkie weksle, z wyjątkiem weksli na okaz *(à vista)* pod rygorem utraty prawa wekslowego muszą być sporządzone na urzędowych blankietach stemplowanych. Zresztą i w Węgrzech zaprowadzony został ten sposób i utrzymuje się, a dotychczas nie podnoszono przeciw temu zarzutów. Jeżeli co temu sposobowi zarzucić można, to chyba niemożebność dostania w każdym czasie blankietów stemplowych; wszelako to znowu już jest rzeczą administracyi skarbowej, która w jakibądźkolwiek sposób będzie się musiała starać zapobiedz temu niedostatkowi. Minister z swojej strony przyrzeka, że chętnie i z łatwością wszystkie trudności pod tym względem usunie. Wniosek ten zostaje też przyjęty, dalszą naradę zaś nad ustawą odroczono do przyszłego posiedzenia, dzisiejsze zaś z powodu pogrzebu arcybiskupa Rauschera skończono cokolwiek wcześniej. Następne posiedzenie we **wtorek**.

Praga 25 listopada.

Niedawno staraniem X. Dra Karlacha kanonika wyszehradzkiego założona Akademia chrześciańska, obchodem uroczystości jednéj z patronek swoich św. Cecylii, zainaugurowała niejako czynność swą na zewnątrz. Jeszcze w r. 1872 X. Karlach, znany tu powszechnie z swojéj energii i pracowitości, założył w Pradze rodzaj kasy zaliczkowéj p. t. *Svatováclavska založna* w celu wspierania rzemiosł, handlu drobnego i wiejskiéj gospodarki. Wkładki członków stosunkowo są niewielkie bo 1—10 złr., ale warunki przyjęcia ostre i surowe. Na członka może być ten tylko przyjętym, o którego moralnem prowadzeniu się, pracowitości i gospodarności, dyrekcya szczegółowo jest poinformowaną. Zakład ten polegając na wzajemnéj ufności i kontroli, pożycza na niski procent znaczne stosunkowo sumy członkom swoim, przyjmuje zaś zarobione pieniądze, wynagradzając wysokim procentem. Zyski zaś jakie się po odtrąceniu wydatków, każdorocznie pokazują, nie są używane na żadne giełdowe spekulacye, ale na wzbudzanie i popieranie katolickiego ruchu w Czechach. Cel ten został w § 1 statutów *Svato-vaclavske založny* wyrażonym. „Založna" ta bardzo się szybko rozwijała, a z zamknięciem rachunków z zeszłego roku, okazało się, że obieg wynosi 7.552,837 złr. 40 cent. fundusz zaś rezerwowy 17,413 złr. 63 cent. Jeszcze roku zeszłego dyrekcya tego zakładu urządzając wystawę starożytności i aparatów kościelnych, powzięła myśl utworzenia stałego stowarzyszenia, w celu pielęgnowania umiejętności i sztuki w duchu kościoła katolickiego, reformy i podniesienia muzyki i zachowania starożytności kościelnych. Przy gorliwości i energii X. Karlacha, przygotowania przedwstępne szybkim postępowały krokiem. Wypracowane statuta namiestnictwo potwierdziło i już 15 sierpnia w dzień 25-letniego jubileuszu X. kardynała Schwarzenberga, odbyło się pierwsze posiedzenie Akademii chrześciańskiéj. Na posiedzeniu tem wybrano dyrekcyę i utworzono cztery sekcye sztuk pięknych, muzyki kościelnéj, archeologiczną i naukową. Dwie pierwsze sekcye mając statuta przez rząd potwierdzone, weszły już w życie. Wydana odezwa do szlachty, duchowieństwa i ludu, wzywająca do licznego współudziału, obfite przyniosła owoce. Akademia liczy obecnie 1200 członków z tych 20 zakładających, tj. takich, którzy złożyli po 200 złr., lub przedmiotami wartości téj sumy, wzbogacili Akademię. Sekcya muzyczna urządziła 21go i 22go listopada tj. w niedzielę i poniedziałek, obchód uroczystości patronki św. Cecylii. W niedzielę rano w sześciu kościołach chóry amatorskie śpiewały msze św., po południu zaś u Dominikanów chór karliński pod przewodnictwem X. Lehnera odśpiewał prześliczną litanię loretańską F. Witta i *Pange lingua* Palestriny. Wieczorem o godz. 7éj odbył się w salach resursy katolickiéj koncert historyczny, którego urządzeniem i dyrekcyą zajął się niezmordowany X. Lehner.

W koncercie tym wszystkie epoki kościelnéj muzyki począwszy od gregoryańskiego „Stabat Mater" aż do „Pater noster" Liszta reprezentowane zostały, i dla tego nadano mu nazwę historycznego. Usłyszeliśmy tam kompozycye Palestriny (1524—1594), G. Croce (1597) Ant. Lotti (1665—1740), Guiseppe Baini (1775—1844), P. Ett-a (1788—1847), Dra Witta i Pawła Krzyżkowskiego a na zakończenie bardzo piękny staroczeski chorał, śpiewany podczas rorat adwentowych przez bractwa kościelne. Publiczność była liczną, kilka sal resursy i sala koncertowa przepełnione, widziałem tam wielu duchownych, umyślnie na obchód ten do Pragi przybyłych z prowincyi. Wykonanie każdego utworu poprzedzał X. Lehner, krótkiem objaśnieniem charakterystyki kompozytora i epoki, ułatwiając niezmiernie słuchaczom zrozumienie odśpiewania kompozycyi. Gregoryańskie „Stabat mater" powagą, piękną deklamacyą a przedewszystkiem tą rzewną prostotą co na wskróś serce przenika, a także chorał staroczeski, wzór śpiewu ludowego, najwięcéj się publiczności podobają. W poniedziałek w kościele Emauskim, odśpiewana msza św., a wieczorem powtórny koncert w resursie zamknęły uroczystość.

Na polu politycznem tutejszem, błogi panuje spokój. Dzienniki zajmują się albo jeszcze rozbiorem interpelacyi Grocholskiego w Radzie państwa, pogłoskami o nowéj zmianie w gabinecie lub znaną broszurą Helferta „Rewizya ugody z Węgrami." Wybory municypalne wypadły dla Czechów bardzo świetnie, wszyscy kandydaci komitetu miejskiego, prawie jednogłośnie przeszli. Tym razem żaden z partyi Sladkowskiego nie wejdzie do Rady miejskiéj, przynajmniéj więc choć tam stronnictwo narodowe będzie mogło spokojnie pracować. Polityczno-katolickie stowarzyszenie tutejsze, będzie miało 28go t. m. zebranie ogólne. Sprawozdanie z niego nie omieszkam wam jak najprędzéj przesłać.

Z Hrubieszowskiego 25 listopada.

Doniosłem wam przed kilku dniami o koncentracyi wojsk rosyjskich w Lubelskiem. Wszystkie dzienniki lwowskie przedrukowały moją korespondencyę, a choć ledwo jak o pogłosce o przemarszu Rosyan pisałem, one umiejąc czytać między wierszami, już na pewne zapowiadały wkroczenie Rosyi i t. d. Jeden z nich nawet gromi donosicieli fałszywych, daje im nazwę zdrajców, a przecież tę wiadomość nikt inny tylko lwowskie dzienniki w świat rozniosły. Ponieważ sprawa ta koncentracyi wojsk zainteresowała silnie Galicyę, przeto udzielam wam dziś bliższych szczegółów co do ilości i miejscowości rozlokowania wojska wzdłuż granicy galicyjskiej, wstrzymując się jak i w poprzednim liście od wszelkich domyślników i pogłosek. Otóż w miasteczkach i osadach (dawniejszych miasteczkach) nadgranicznych, stoi, począwszy od Biłgoraju aż do Bugu 5 pułków konnicy, których sztaby znajdują się: w Tomaszowie sztab dragonów, w Zamościu sztab ułanów, w Krasnymstawie sztab ułanów, w Biłgoraju sztab ułanów, w Janowie sztab kozaków; wojsko same według możności rozlokowano po wsiach. Z piechoty stoi: 1 pułk w Chełmie, 1 batalion w Hrubieszowie, 4 pułki w Zamościu, 1 batalion w Krasnymstawie, 1 batalion w Piaskach, 1 batalion w Izbicy. Z artyleryi: 6 bateryj ciężkiego wagomiaru w Zamościu, 2 baterye w Komarowie i artylerya kozacka w Janowie. W ostatnim czasie zamówiono kwatery dla 6 bateryj artyleryi mającej tamtędy do Zamościa przechodzić, a które z powodu nieprzebytej obecnie drogi dotąd nie nadeszły.

We wsiach nadgranicznych, w których wojsko nie stoi, pomnożono znacznie straż ziemską. Na domysł, iż koncentracyę wójsk tutaj wywołał brak paszy w dalszych guberniach, odpowiadam podaniem cen owsa i siana w powiatach: Tomaszowskim i Hrubieszowskim, a mianowicie za korzec owsa płaci się od 18 do 20 złotych polskich, za cetnar siana 2.70 do 3 rubli, są to ceny tutaj niepraktykowane.

Wiadomo, że dostawą furażu dla wojska i koni, zajmują się liweranci-żydzi, którzy zwykle zakładają w miejscach pobytu wojska magazyny; otóż obecnie niedozwolono liwerantom zakładać, i polecono im, by tylko na jutro byli zaopatrzeni w furaż.

Jako odmianę w zwykłem postępowaniu komisyi superrewizyjnej (komisyi assenterunkowej), muszę to donieść, iż zwykle po odebraniu przysięgi od rekrutów, odstawiano ich do pułków, obecnie wszystkim dano 10-dniowe urlopy, po upływie których wszyscy w Krasnymstawie stawić się mają.

Poczdam 24 listopada.

Nędza warstw robotniczych wzrasta w sposób przerażający. Złe jest o wiele groźniejszem, niż to przedstawiają dzienniki, niż o tem mówią na zebraniach publicznych i w Reichstagu. Zima będzie bardzo dotkliwą i jakkolwiek wielka jest cierpliwość warstw ubogich ludu niemieckiego, skargi i wyrzekania przeciw całemu systematowi rządowemu mogą wywołać nie jedno przykre zajście.

Lecz kiedy w państwie zbrojnem od stóp do głów i gotowem do wojny lud skarży się na nędzę i niezadowolenie ogólne stwarza trudności rządowi — nie może to być obojętnem dla sąsiednich państw, które łatwo mogłyby doznać pośrednio skutków tego niezadowolnienia. Nie obwijają już w bawełnę i mówią otwarcie, że jedynym środkiem na podniesienie upadłego stanu ekonomicznego, byłaby nowa wojna przeciw Francyi i zastosowanie systemu miliardowych kontrybucyj na szerszą skalę; utyskują też, że na początku roku, który się ma ku schyłkowi, obce mocarstwa powstrzymały Niemcy od podobnej wojny, któraby przyniosła równie świetne rezultaty jak wojna r. 1870 i 1871.

W obecnej chwili nie ma obawy, aby te teorye i pożądania mogły być w krótce przeprowadzone, ale zawsze wojna z celem nowego łupu i nowego wzbogacenia się przedstawia jako wyjście z kryzys finansowej i nędzy warstw robotniczych.

Zdaje się, że minister Camphausen chce zrobić kwestyę gabinetową z ustawy o podatku gorzelnianym i giełdowym. Lecz przeczuwają, że w ostatniej chwili giełda będzie ocaloną, a tylko gorzelnie nowym podatkiem obciążone. Drażliwa to sprawa, kwestya piwa w Niemczech. Gdy kufel podrożeje o 2 fenigi cały kraj krzyczeć będzie na rząd. P. Camphausen jest to stary kawaler, wielki gastronom, lubiący przy tem dobre wina. Nie przebaczą mu przeto, jeśli odejmie ludowi niemieckiemu jedyną przyjemność — kufel piwa po 15 fenigów.

Rzym 24 listopada.

Marg. Antinori sekretarz towarzystwa jeograficznego gotuje się do wyprawy naukowéj, w celu zbadania centralnéj Afryki. Przed rokiem stał on już na czele ekspedycyi, która miała na widoku rozpoznanie tunetańskiéj pustyni. Po powrocie zdał sprawę ze swych badań na kongresie jeograficznym w Paryżu i w nową, daleko ważniejszą wybiera się podróż.

Nauka może dużo skorzystać ze śmiałych wycieczek margrabiego, ale rząd je głównie popiera dla tego, że mają one także dla Włoch ważne znaczenie polityczne. Od lat dziesięciu królestwo tworzy na całym Wschodzie handlowe kolonie, zwracając główną uwagę na północny pas Afryki i brzeg morza Czerwonego. Jestto kombinacya włosko-niemiecka, dążąca do osłabienia w Tunisie i Egipcie wpływu francuskiego i austryackiego. Prusy wywierają silny nacisk na kierunek polityki wschodniéj w Konstantynopolu i Kairze, ale nie mogą łatwo kolonizować Afryki, gdyż żywioł niemiecki nie jest z jéj państwami związany żadnym interesem żywotnym. Tymczasem Włochy pod opieką dyplomacyi kanclerskiéj rozwijają niezwykłą działalność, opierając się na wiekowych tradycyach dawnych przemysłowych stosunków Wenecyi, Genui i Sycylii. Na brzegach Nilu potworzyły się małe kolonie włoskie, nie mające niby wielkiego znaczenia, ale już trzymając w swoim ręku niemal cały handel wyższego Egiptu, Sudanu a dzisiaj nawet Darfuru. Ledwie wojska wicekróla przestąpiły granicę Abisynii, w ślad za niemi natychmiast postępuje konsulat niemiecki i wyprawa naukowa włoska. Margrabia Antinori nie trzyma się wytkniętéj drogi pułkownika Gordona, ale od morza Czerwonego chce rozpocząć w nowo podbitym kraju swe jeograficzne studya.

Rządy napoleońskie zniszczyły prawie zupełnie wpływ Francyi na Wschodzie, a republika zamiast chwycić się nowego kierunku niedołężnie trzyma się dotąd dawnéj polityki cesarstwa. Dzisiaj Francya nietylko niema wpływu w Konstantynopolu, ale utraciła znaczenie nawet w Kairze. Taki słaby rząd egipski, takie mizerne książątko jako Izmael-pasza pozwala sobie hardo odpowiadać na żądania marszałka Mac-Mahona i nie przyjmować jego przedstawiciela w Egipcie. Austrya zrzekła się widocznie wszelkiego wpływu, bo zamiast rozszerzać swe stosunki handlowe, utraca dawne kolonie i spokojnie patrzy na rosnący z każdym rokiem wpływ konsulatu pruskiego. Książę Bismark ma już swoich reprezentantów w Siut, Dongola, Kartum, którzy kraj studyują, tworzą sobie w nim stronników i czynnie popierają interesa włoskie i niemieckie. Tymczasem zauważyć można, że konsulaty austryackie składają z ludzi nie zawsze wyższych zdolności i stanowczego charakteru.

Znikły już zupełnie tradycye chrześciańskiéj polityki w Europie, gdy państwa zachodnie dozwalają wice-królowi egipskiemu posuwać się nietylko do środka Afyki, ale samowolnie zajmować Abisynię. Jestto jedyny w niéj zabytek chrześciaństwa i odrodzenia się świata, za którym żaden rząd głosu nie podniósł, ani się o jego prawa upominał. Gdzie półksiężyc ustali swoje panowanie, tam niepodobny żaden postęp prawdziwéj cywilizacyi i daremne poświęcenia misyonarzy katolickich. Wprawdzie Abisynia już od wieków nie miała żadnych prawie stosunków z Europą, ale też nigdy nie podlegała Islamizmowi, do téj chwili pozostała chrześciańską. Panowanie egipskie narzuci jarzmo mahometańskie, zatrze ostatnie ślady dawnego apostolstwa i zamknie wrota wpływowi europejskiemu.

Anglia popiera zamiary Chedywa, bo ma na widoku własne panowanie w Egipcie; Rosya nie widzi potrzeby osłabiania wice-króla na korzyść Turcyi, a reszta państw europejskich nie wiele się troszczy o ludność Abisynii Wpływ Francyi i Austryi na Wschodzie miał charakter chrześciański. Dzisiaj panowanie prusko-włoskie na tem nawet polu wytacza walkę kościołowi.

Londyn 22 listopada.

Pall Mall Gazette umieściła artykuł pełen świadomości stosunków w położeniu obecnem Turcyi. Był on napisany, jak utrzymują, po długiej naradzie jednego z redaktorów z lordem Derby. Można przeto uważać za pewne wszystkie szczegóły, jakie zawiera co do zamierzonej interwencyi austro-rosyjskiej. Dziennik ten zaprzecza doniesieniu korespondenta wiedeńskiego, jakoby dotąd niebyło mowy o zajęciu Bośni przez wojska austryackie, przeciwnie twierdzi, że tylko przedstawienia lorda Derby miały wstrzymać wkroczenie wojsk austryackich do prowincyj będących w powstaniu.

Utrzymują tutaj, że w otoczeniu sułtana panuje wielkie niezadowolenie a nawet wyraźna niesubordynacya, która się coraz bardziej wzmaga, im więcej wzrasta rozrzutność Abdul Azisa, równie jak jego upór. Sprawa wschodnia z każdym dniem przybiera groźniejsze rozmiary. Mówią, że ma ona spowodować spotkanie dwóch kanclerzy ks. Bismarka z ks. Gorczakowem w Berlinie. Jest widocznem, że Niemcy popierają Austryę, aby stawiała czoło uroszczeniom Rosyi. Zaręczają z dobrych źródeł, że jeśli nastąpi zajęcie Bośnii i Hercegowiny przez wojska austryackie, to w każdym razie nie przed wiosną.

Przybycie króla i królowej duńskiej do Anglii zaraz po odjeździe księcia Walii, dało powód do wielu komentarzy, mianowicie zaś do przypuszczenia, że następca tronu angielskiego niejest w dobrych stosunkach z swoim teściem. Są powody popierające to mniemanie, że przygody zalotnego księcia stały się przyczyną nieporozumienia z rodziną żony.

Panuje tu wielkie zadowolenie z przyjęcia, jakiego doznał ks. Walii w Bombaju. Krytykują tylko, że książę był obecnym przy okrutnych zapasach na dworze Barody. Gaikowar z Barody urządził na przyjęcie księcia krwawe walki ze słoniami, nosorożców, baranów i t. p.

Madryt 22 listopada.

Raporta jenerała Martinos Campos brzmią bardzo optymistycznie i przedstawiają korzyści, jakieby wynikły z poddania się Katalonii i Aragonii, zgoła tych wszystkich prowincyj, gdzie jeszcze utrzymuje się karlizm. Jenerał spodziewa się tego rezultatu, gdy raz staną na linii bojowej na północy te 80,000 żołnierzy, których dostarczył ostatni pobór. Według tych raportów urzędowych koniec wojny domowej byłby w tym razie nieunikniony.

Mimo tych wszystkich pomyślnych wiadomości, wbrew doniesieniom dzienników o codziennych klęskach Karlistów, o ich emigracyi za granicę i tłumnem poddawaniu się, wiele osób a nawet i dzienników madryckich niedowierza doniesieniom oficyalnym i doradza rządowi, aby się trzymał na północy, a nawet w Aragonii linii obronnej, aby unikał walnej bitwy, którąby mogła na jego niekorzyść wypaść i podnieść znów ducha w powstańcach, jak się to już tylokrotnie w ostatnich czasach zdarzało, i jak się to powtarzało niegdyś w czasie siedmioletniej wojny domowej. Ci bowiem, co podobnie doradzają ostrożność, zwracają uwagę na silną linię obronną Karlistów, opartych tyłem na Francyi. opierając się z prawego skrzydła o wybrzeże Kantabryjskie między Algosta i Fontarabia, rozciągając się na wschód aż do Nawary, Biskai i Alawy. Rady te zachowania ostrożności, są po większej części powtórzeniem planu, przedłożonego w r. 1874, przez jenerała Gandarę, który dziś jest bankierem.

Wbrew doniesieniu noty ogłoszonej w *Correspondencii*, jakoby p. Canovas zamierzał usunąć się od władzy, mniemają powszechnie, że znów obejmie prezydenturę w radzie ministeryalnej, w czasie nieobecności jenerała Jovellara, który ma towarzyszyć Królowi w jego wyprawie na północ. Pogłoska ta świeżo rozgłoszona przez dzienniki, nie doznała zaprzeczenia ze strony osób interesowanych bezpośrednio.

Znów inne krążą wieści o zastąpieniu hr. Casa Valencia w ministerstwie stanu. Jedni wymieniają p. Posada Herrera, inni p. Calderon Collantes, który ma się wahać między objęciem tej teki, a posadą posła w Rzymie. Przy tem wszystkiem mówią także o zupełnej kryzys ministeryalnej i utworzeniu nowego gabinetu przez p. Canovasa. Wszelako najprawdopodobniej zmiana gabinetu odłożoną zostanie aż do końca wojny, a na teraz zmiany ograniczą się tylko na zastępstwie p. Jovellara, jak wspomniałem, udającego się na północ z Królem i ministra stanu p. Casa Valencia.

Ogólnie objawia się dążność powszechnej, jeśli nie ugody, to zawieszenia broni między stronnictwami, aż do zakończenia wojny domowej przeciw don Carlosowi. Wszystkie stronnictwa umiarkowane uznają tego potrzebę, a nawet republikanie nieprzejednani w ostatnich czasach zaprzestali podburzających tajemnych odezw i publikacyj.

Ministeryum przesłało zapytania do naczelników wszystkich stronnictw, jakie mają zażalenia przeciw nadużyciom władzy. Skargi takie w odpowiedzi posypały się mnogo. W memoryałach tych uskarżają się konstytucyonaliści na bezprawne aresztowania przez rząd w Walencyi, Andaluzyi i innych prowincyach; w Almeria np. trzech mieszczan uwięziono za to, że się upomnieli o należne im prawo wyborcze. Największa część tych skarg odnosi się do nadużyć przy wyborach i przy poborze.

Stwierdziło się raz jeszcze przysłowie, że z wielkiej chmury mały deszcz. Poseł hiszpański z Washingtonu telegrafował do rządu madryckiego, że prasa niezawisła i opinia publiczna, równie jak Koła urzędowe Nowojorskie oddają słuszność zachowaniu się Hiszpanii wobec noty prezydenta Granta; że *New-York-Herald* występuje przeciw wszelkiej myśli wojny, i że opinia jest także jak najbardziej pojednawczą.

Większa część zasiłków wojskowych, posłanych do Kuby, rozpoczęła już działanie przeciw flibustierom. Wysłano już na Kubę dwa oddziały po 6000 żołnierzy, tak że z końcem tego miesiąca siły hiszpańskie na Kubie dojdą do 25,000 wojska.

Marynarka wojenna hiszpańska liczy obecnie 96 parowców z 700 działami. W tej liczbie 8 okrętów pancernych, 6 fregat, 1 monitor, 4 okręty dla uczniów i 28 łodzi kanonierskich. W Aragonii i Walencyi mają wystąpić jako kandydaci do kortezów pp. Homedes, Polo, Caro i inni przyjaciele jenerała Cabrery.

Bukareszt 23 listopada.

Wypadki w Bułgaryi przybierają postać niepokojącą. Mały oddział powstańców, zorganizowany przez komitet bukareszcki, w czasie ostatnim rozproszyli żandarmi tureccy; a niektórzy z należących do oddziału, schroniwszy się do Galaczu, przytrzymani zostali przez władze i pod eskortą odprowadzeni do granicy serbskiej ku wielkiemu niezadowoleniu ajenta tegoż księstwa, który dopatrzył się w tem zbyt przesadnego ze strony Rumunii za-

manifestowania swej neutralności. Jakoż rzeczeni powstańcy, młodzieńcy należący widocznie do klas wyższych, zaledwie przybywszy do Białogrodu, otrzymali paszporty na powrót do Bukaresztu, gdzie przybyli przed kilku dniami i uzyskali w agencyi dyplomatycznej pozwolenie na trwały pobyt, przez co uniknąć mają wszelkiego prześladowania. Tutaj młodzi wojownicy trudnią się zakupywaniem broni i opowiadają każdemu, kto słuchać gotów, że ostatnią zimę przebyli w Odessie i że zorganizowane jest pospolite powstanie w Bułgaryi na wiosnę.

Po rozproszeniu owego małego oddziału nastąpiły na półwyspie Bałkańskim liczne aresztowania; mówią o tysiącu osób, ale, jak słychać, większą część puszczono na wolność; zdaje się, że osoby co znamienitsze znikły. Zapewniają nawet, że uwięziono je w więzieniach carogrodzkich.

Przekonanie, że rząd moskiewski ma udział we wszystkiem tem, co się dzieje na Wschodzie, staje się tu coraz powszechniejszem. I z pewnością, plan popchnięcia Turcyi w przepaść zguby niechybnej za pomocą zgrabnych manewrów, jak powstania i bankructwa, nie byłby niegodny najlepszej w świecie dyplomacyi, choć ona chwilowo powstrzymuje Serbię i Czarnogórę od udziału w walce, aby jaknajdłużej utrzymać Austryę w neutralności. Na wiosnę zabłyśnie światło.

Z źródła wiarogodnego otrzymuję wiadomość, że pod koniec sierpnia książę Milan przysłał tu był wysłannika specyalnego z listem własnoręcznym do księcia Karola, w którym zapytywał go, jakie zajęłaby Rumunia stanowisko na wypadek wojny. Książę, który podówczas bawił w Sinaii, zwołał telegrafem ministrów na naradę do Bukaresztu, dokąd sam także w tym celu natychmiast się udał. Narada była długa. Odpowiedź wypadła w tym duchu, że Rumunia nie widzi konieczności wystawiania się na wielkie niebezpieczeństwa, dając mocarstwom powód do niezadowolenia, podczas gdy nieco cierpliwości doprowadziłoby ją do celu; ale gdyby Serbia zdecydować się miała na wojnę, Rumunia mogłaby jej przyjść w pomoc w ten sposób, że wysłałaby korpus nad granicę, co zniewoliłoby Turcyę do rozdzielenia sił swoich. Odpowiedź ta wywołała w Białogrodzie wielkie niezadowolenie, i na chwilę myślano nawet o wyrzeczeniu się przez księcia Milana honorowego dowództwa nad jednym z pułków rumuńskich, który nosi jego imie. Ale sprawa złagodziła się następnie; książę Milan sam uznał, że trzeba Serbii zachowywać się spokojnie.

Inny wypadek zaszedł tych dni, który dowodzi, jakie jest prawdziwe stanowisko Rumunii względem mocarstwa zowiącego się zwierzchniczem. Jeden z wyższych urzędników Porty otomańskiej, Maerid efendi, przybył w czasie ostatnim do Bukaresztu, aby zawrzeć pewną umowę jaknajkorzystniejszą dla obydwóch krajów. Chodziło o to, aby pocztę kuryerską między Carogrodem a Bukaresztem, a ztąd wychodzącą na całą Europę, przechodzącą przez Adrianopol, Pilipopoli, Turnę i Jamboli, zamienić na codzienną. Ale wysłannik wyjechał z niczem. Jego instrukcye bowiem mówiły o „umowie pocztowej z **księstwami zjednoczonemi**“, a gabinet bukareszcki nie chciał słyszeć o niczem innem jak tylko o „konwencyi z Rumunią“. Widzicie przeto, jak ten niby lennik paktuje jak równy z równym nietylko z innymi, lecz i z swym panem zwierzchnim.

Minister spraw zagranicznych wrócił zeszłego tygodnia z Zachodu, gdzie sukcesy jego, jak się zdaje, były bardzo mierne. Głównym jego celem było znaleść owe 30 milionów franków, których potrzeba. Nie osiągnął celu i podał się do dymisyi, gdy wrócił; dotychczas atoli nie otrzymał stałego zastępcy. Między innemi, jak słychać na pewno, zyskał pozwolenie zaproponować Izbom na sesyi najbliższej utworzenie dekoracyi rumuńskiej. Gdyby p. Boeresku na prawdę miał się usunąć, strata dla rządu a nawet dla kraju byłaby znaczna; jest on wcieleniem idei gabinetowej i on to utorował drogę patryotyczną, po której kroczy kraj od lat czterech.

Izby już są zwołane na sesyę nadzwyczajną na dzień 27 b. m.

Kraków 29 listopada. Doniósł niedawno *Reichsanzeiger*, że w skutek wyroków poznańskiego, sądu powiatowego dziennik *Czas* pozbawiony został debitu w państwie Niemieckiem na lat dwa. Mniemaliśmy, lubo nie znamy wyroków, że szło o sprawy w Poznańskiem. Teraz dowiadujemy się z tego samego *Reichsanzeigera*, że zakazany został *Czas* w Prusach z powodu jego kłamliwości (*Lügenhaftigkeit*). *Czas* nie uchodził dotąd nigdy i nigdzie za „kłamliwy“, i sam sposób, w jaki o nim pisze organ urzędowy, nie odpowiadający jego powadze, wskazuje, że pisze raczej *ab irato* niż z przekonania. Przypisuje *Czasowi* pogłoskę „całkiem nowowynalezioną“ o koncentracyi wojsk rosyjskich i przemarszu ich przez Galicyę. W pogłosce tej mały nader wzięliśmy udział: co do koncentracyi pewnej z resztą musimy powiedzieć, że rozłożenie wojsk rosyjskich nad całą granicą galicyjską musiało być wielce nieprzyjemnym dla Galicyi widokiem. Lecz co do przeznaczenia tego wojska, nie stawialiśmy domysłów, a przemarsz tędy do Turcyi uważaliśmy odrazu za nieprawdopodobny. Nie same polskie pisma o koncentracyi wojsk rosyjskich donosiły, skoro ajencya Havasa angielskie podaje tej wiadomości źródła. Drugiem takiem „kłamstwem“ *Czasu* ma być według monitora niemieckiego doniesienie w liście stambulskim *Czasu* o widzeniu się ajenta rumuńskiego Boeresku z ks. Bismarkiem. Nie wydawało nam się nic dziwnego, aby ajent księcia Karola Hohenzollerna rozmawiał z kanclerzem niemieckim, sprawdzać zaś każde doniesienie w korespondencyi, zwłaszcza stambulskiej, przechodzi siłę dziennika. Lecz nazwa doniesienia korespondencyi „kłamstwem“ dziennika nie jest dotąd w publicystyce przyjęta. Ale kłamstwem jest doniesienie półurzędowej *Nordd. allg. Ztg* z dnia 28 listopada, jakoby *Czas* pisał „o mniemanych celach podróży p. Boereski do Berlina, Londynu i Paryża“. Mniemaliśmy, że wzbronienie debitu zasłoni nas przed napadami prasy berlińskiej, bo gdy granica dla pisma naszego zamknięta, bronić się nie możemy — a moglibyśmy niejedną przytoczyć „pogłoskę“ z dzienników urzędowych berlińskich, niesprawdzoną a przecież nie uchodzącą za „kłamstwo“. Lecz spodziewamy się, że prasa europejska wogóle zna nas zbyt dawno, aby uwierzyła w tak radykalną naszą przemianę. To też z wiedeńskich dzienników jedna tylko *Presse* nie omieszkała pochwycić podanej w *Reichsanzeigerze* sposobności, aby coś na Polaków powiedzieć i zarzucić im *Gespensterfurcht*. Nie zna widocznie przysłowia: **strachy na Lachy**.

N. Pan nadał podpułkownikowi Karolowi **Ilnickiemu**, komendantowi stadnin rządowych węgierskich w Fogoras, order korony żelaznej trzeciej klasy z uwolnieniem od taksy, uznając jego szczególne zasługi około hodowli koni.

N. Pan mianował Dr Zdzisława **Lachowicza**, oislwa wojskowo-lekarskiego w szpitalu załogowym w Krakowie, lekarzem starszym w pułku piechoty arcyksięcia Karola Salvatora nr. 23 (komenda rezerwy).

Wiedeń 28 listopada. Wydział gospodarczy Izby deputowanych, któremu przydzielono do zdania sprawy odpowiedź rządu na interpelacye w sprawie handlowo-cłowej i gospodarczej, zbiera się w tym celu po raz pierwszy jutro (w poniedziałek). Przedewszystkiem chodzić będzie o wybór sprawozdawcy; dzienniki wiedeńskie zapewniają, że wybór padnie na jednego z trzech członków wydziałów pp. Gomperza, Neuwirtha lub Hallwicha. Wobec tego, iż wydział gospodarczy szczególniejszą zwracać teraz będzie na siebie uwagę przez kilka tygodni, nie od rzeczy będzie skład jego przypomnieć. Otóż do wydziału gospodarczego należą deputowani: Bonda, Canaval, Dormitzer, Dambba, **Dunajewski**, Fürth, Ganahl, Gomperz, Hallwich, Herbst, Hohenwarth, Isbary, Kaiser, Kallir, Krynicki, Kellersperg, Korb jun., Maks. Kübeck, Liebig, **Mendelsburg**, Neuwirth, Oppenheimer, Petrino, Pino, Ritter, Schaffer, Schöffel, Steffens, Suess, Syz, Teuschl, Walterskirchen, Wikhoff, **Wodzicki**, Wolfrum i Zschok.

— Porządek dzienny posiedzenia wtorkowego (152) Izby deputowanych jest następujący: Pierwszy odczyt wniosku dep. Sturma o budowie kolei żelaznej od granicy węgierskiej do bawarskiej przez Morawę i Czechy; dalszy ciąg rozpraw nad ustawą stemplową; drugi odczyt wniosku deputowanego Fürstmüllera o sgarnianiu śniegu na drogach rządowych: drugi odczyt wniosku dep. Dr Rydzowskiego o lichwie; sprawozdania o petycyach, ewentualnie drugi odczyt przedłożenia rządowego o poborze rekruta na rok 1876 i drugi odczyt przedłożenia rządowego o podniesieniu stempla od podań i protokółów.

— Między austryackiem ministerstwem sprawiedliwości a ministerstwem handlu toczyły się niedawno narady nad sprawą powoływania dyrektorów kolejowych, jeneralnych sekretarzy, naczelników oddziałów, naczelników warsztatów i t. d. do wykonywania urzędu sędziów przysięgłych. W zasadzie orzeczono, że przy każdej danej sposobności należy zastanowić się, czy powyżej wymienione osoby mają piastować urząd przysięgłych, czy nie. Orzeczono zarazem, że dyrektorowie komercyalnych oddziałów i naczelnicy centralni mogą bezwarunkowo piastować ten urząd. Uwalniać należy tylko te organa, które kierują ruchem, towarzyszą pociągom i czuwają nad konserwacyą drogi żelaznej.

— Na posiedzeniu sejmu węgierskiego w d. 24 b. m. zabrał głos w jeneralnej rozprawie nad budżetem ministerstwa skarbu Ernest **Simonyi** i zarzucił ministrowi skarbu p. Szellowi, że niewniósł prawdziwego *exposé* skarbowego w mniemaniu, iż członkowie sejmu uwierzą ślepo w to, co im przedłożył minister. Nie jest prawdą, że minister zaoszczędził 8 milionów; ogółem zaoszczędził on tylko 400,000 złr. Mówca zastrzega się przeciw zarzutowi zrobionemu najskrajniejszej lewicy, że nie na seryo stawia swe wnioski. Proponowane podwyższenie podatków nie wynosi ośm, lecz dziewiętnaście milionów. Lewica proponuje dobrze obmyślane oszczędności. Niechno tylko przejdzie w jej ręce, to z pewnością pokieruje ona lepiej losami kraju.

Minister skarbu **Szell** uderza przedewszystkiem na to, że przy każdym budżecie z osobna wszczyna się rozprawa jeneralna. Byłoby zbyteczną rzeczą bronić sejmu wobec zarzutu, że nie rozumie budżetu. Co się tyczy oszczędności, to są one wyliczone pozycyami. Wnioski lewicy zaś są pozbawione wszelkiej podstawy i znaczenia. Twierdzenia, że tu i owdzie można rozpuścić pewną liczbę urzędników, bez poprzedniego przekonania się czy to istotnie jest możliwem, nie można brać na seryo. (Oklaski). To co proponuje lewica nie jest redukcyą lecz rozkładem. P. Simonyi twierdzi, że z mniejszą kwotą poprowadzi całą maszyneryę. Licytuje on więc *in minus*. Ponieważ jednak mówca jest przekonany, że to, co proponuje jest oparte na pewnych danych i odpowiada interesom kraju, przeto można śmiało twierdzić, że upłynie bardzo dużo wody, zanim Symonyi z swoimi zwolennikami przyjdą do steru.

Po tych wyjaśnieniach przystąpiono do rozprawy szczegółowej i przyjęto dwa pierwsze rozdziały budżetu ministerstwa skarbu w myśl wniosków komisyi.

Niemcy.

Donieśliśmy w ostatnim numerze *Czasu*, że naczelny prokurator berlińskiej Izby sądowej do spraw politycznych stawił do sądu miejskiego wniosek o wytoczenie hr. Arnimowi, jako domniemanemu autorowi broszury *Pro nihilo*, śledztwa o zdradę stanu. Wniosek ten opiera się na §. 92gim niemieckiego kodeksu karnego, który brzmi jak następuje: „Kto obcym rządom udziela lub ogłasza publicznie tajemnice rządowe itp. lub takie dokumenty, akta czy wiadomości, o których mu wiadomo, że interes Rzeszy niemieckiej lub którego z państw związkowych wymaga, aby je zachować w tajemnicy wobec rządu zagranicznego, ulega karze więzienia nie niżej lat dwóch. Jeśli zachodzą okoliczności łagodzące, spotyka go kara twierdzy nie niżej sześciu miesięcy“. Następny zaś paragraf przepisuje, że w razie takiej zbrodni majątek oskarżonego uledz może sekwestracyi rządowej aż do ukończenia śledztwa. W wyroku zaś samym może być wyrzeczona konfiskata.

Wedle dzienników niemieckich sam Cesarz przyczynia się do prostowania niektórych szczegółów zawartych w broszurze *Pro nihilo*. I tak oświadczył on podobno dawniejszemu prezesowi parlamentu Simsonowi, że nigdy nie było między nim a hr. Arnimem rozmowy o nienawiści Bismarka ku niektórym dostojnikom. Cesarz dodał, że życzyłby sobie, aby to podano do publicznej wiadomości.

Z projektu noweli do niemieckiego kodeksu karnego, który jak wiadomo, należy do szeregu ustaw okolicznościowych, podajemy trzy paragrafy najwięcej zasługujące na uwagę, t. j. paragrafy tak zwane Duchesnowy, encyklikowy i Arnimowy:

§. 49 *a*. Kto się pokusi uwieść kogo innego do popełnienia zbrodni lub do udziału w zbrodni, karany będzie, o ile ustawa nie zagraża inną karą, więzieniem nie niżej trzech miesięcy lub grzywnami od sta do tysiąca marek.

Takaż kara spotka tego, kto komu innemu ofiaruje się z gotowością popełnienia zbrodni lub uczestniczenia w jej spełnieniu, oraz tego, kto propozycyę taką przyjmie.

Prócz kary więzienia wyrok może orzec utratę praw obywatelskich i stawienie pod dozór policyjny.

§. 92. (ustęp 4). Kto przez ogłaszanie manifestacyj rządów zagranicznych lub zwierzchników duchownych wzywa lub podburza do nieposłuszeństwa ustawom lub prawomocnym rozporządzeniom lub przepisom wydanym przez zwierzchność w zakresie jej kompetencyi, szczególniej kto w wymieniony sposób przedstawia nieposłuszeństwo także jako rzecz dozwoloną lub jako zasługę.... ulega karze więzienia w każdym razie nie niżej lat dwóch. Jeśli zachodzą okoliczności łagodzące, następuje kara nie niżej sześciu miesięcy.

§. 353 *a*. Urzędnik w służbie ministerstwa spraw zagranicznych, Rzeszy niemieckiej, który
1) staje się winnym nieposłuszeństwa przeciw udzielonym mu z urzędu wskazówkom, lub
2) pokusza się o wprowadzenie w błąd swoich przełożonych przez nieprawdziwe doniesienia, lub innych przez nadużycie urzędowego stanowiska swego, lub
3) narusza obowiązek milczenia przez udzielanie tajemnic służbowych komu się to nie należy, lub
4) postępuje wbrew porządkowi w przechowywaniu akt urzędowych,

bez różnicy, czy przestępstwo działo się w kraju czy za granicą, karany będzie, o ile wedle innych przepisów nie zasłużył na cięższą karę, więzieniem lub grzywnami aż do sześciu tysięcy marek, a jeśli czyn taki zdolny był wystawić na niebezpieczeństwo pomyślność Rzeszy niemieckiej lub którego z państw związkowych, więzieniem nie niżej trzech miesięcy.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 29 listopada. W sobotę wieczorem przybył tu pociągiem pośpiesznym, jadąc z Krzeszowic do Łańcuta, Namiestnik hr. Alfred Potocki. W dworcu kolei tutejszej powitali Namiestnika radca dworu podkomorzy Bobowski, radca dworu i dyrektor policyi Englisch, naczelnik dyrekcyi skarbowej Hayling, prezydent miasta Dr Zyblikiewicz, członkowie dyrekcyi Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, którego hr. Potocki jest prezesem, a mianowicie hr. Henryk Wodzicki, pp. Kieszkowski, Komar, Hoppen i t. d. Z Krakowa do Łańcuta jechał Namiestnik wagonem salonowym. W dworcu kolei powitali tam Namiestnika urzędnicy bądź w mundurach, bądź w ubiorze galowym.

— Od dwóch dni mamy sannę, a już tak obficie śniegu, że go miejskie wozy uprzątać zaczynają. Wypada właścicielom domów przypomnieć przepisy względem utrzymywania czysto chodników, bo na wielu miejscach nietknięto ich ani łopatą, ani miotłą i trzeba utykać po grudzie.

— W sobotę odbył się w kościele OO. Kapucynów ślub Dr Adama **Bogusza** sędziego, syna Henryka i Franciszki z Szeliskich Boguszów, z panną Wandą **Brzozowską**, córką p. Walerego Brzozowskiego, prezesa Rady powiatowej pilznieńskiej i Eleonory z Dębowskich

— Jutro we wtorek odbędzie się o godz 6ej wieczór posiedzenie komisyi archeologicznej w Akademii umiejętności.

— Jutro we wtorek od godz. 12ej do 1ej w Muzeum techniczno-przemysłowem, odbędzie się 2gi publiczny odczyt prof. Dr Mieczysława **Bochenka**: „O zbytku i oszczędności ze stanowiska interesów materyalnych społeczeństwa.“

— We środę ukaże się pierwszy raz na tutejszej scenie słynna z wesołej treści komedya W. **Sardou**: *Nerwowi (Les Gens nerveux)*, która w Paryżu doczekała się setek przedstawień a następnie obiegła wszystkie większe sceny europejskie.

— Policya przytrzymała Stanisława Gluzińskiego, ucznia tapicerskiego, za wybijanie okien kamieniami miotanemi z procy; Roberta Kłyczka piekarczyka, za przeniewierzenie pieczywa; Tadeusza Standa z Tarnopola jako włóczęgę karanego wielokrotnie, utrzymującego się z żebraniny natrętnej; Józefa Sztylera, wyrobnika, za kradzież blachy w domu nowo-budowanym; odebrano od osoby podejrzanej koszulę męską ze znakiem „D. P. 1875,“ gdy ją sprzedawała.

— Przed kilkoma dniami skradziono przez wybicie okna w nocy na Stradomiu pugilares z 80 złr. i różne drobiazgi. Policya wyśledziła i ujęła Maryę Sołkownę, która kradzież tę popełniła. Odebrano od niej część pieniędzy, korale i różne przedmioty. Aresztowano także jej spólniczkę Agnieszkę Batko, służącą. W mieszkaniu Partyków, stróżów pod L. 70 na Kazimierzu, gdzie Sołkowna znalazła przytułek, znaleziono część rzeczy skradzionych.

— Dochodzi nas dziś wiadomość, iż doniesienie o zabiciu p. Rothowej w Staszowie i zranieniu się Dr Rothe, jest zmyślonem. Otrzymaliśmy je jednak opatrzone podpisem, a mimo tego, jak się okazuje, było całkiem fałszywem. Pisze nam nadto Dr Aloizy Roth, lekarz powiatowy w Dąbrowy, że cała wiadomość o jego bracie w Staszowie jest zupełnie zmyślona. Osobie, która nam doręczyła list ten, okazaliśmy owo doniesienie opatrzone podpisem i zostawiamy jej wolność poszukiwania sprawcy.

— Składki na pomnik hr. Gołuchowskiego wynoszą dotąd w kasie Wydziału krajowego złr. 1480.

— Zakład narodowy imienia Ossolińskich otrzymał od p. Ludwika Skrzyńskiego, posła, bibliotekę społeczno-ekonomicznych dzieł w ilości 375 dzieł. Zbiór ten będzie nosił nazwę „Biblioteki Skrzyńskich.“ Nadto przeznaczył p. Skrzyński 100 złr. corocznie na zwiększanie tego zbioru dziełami treści ekonomiczno-społecznej.

— W gorzelni dworskiej w Sanoczku pod Sanokiem pękł kocioł parowy d. 12 listopada, przy czem czeladnik kotlarski Jędrzej Cholewa z Ustronia na Szląsku tak mocno poparzony został, iż w parę dni umarł.

— W Wiszence w powiecie Jaworowskim powstał w stępie prochowej p. Józefa Stanka wybuch. Nikt jednak nie zginął.

— *Goniec Lwowski*, którego wyszło 51 numerów, przestał wychodzić.

— We Lwowie umarł Józef **Sanciewicz**, radny miasta, żołnierz wojsk polskich z r. 1831.

— **Wiedeń** 28 listopada.

(*R.*) Wczoraj o godz. 7ej wieczorem wielka sala jadalna w „Grand Hotel“ na *Kärnthnerring*, zapełniła się samą publicznością polską, żyjącą w Wiedniu, która przybyła na zaproszenie „Ogniska“, znanego polskiego stowarzyszenia akademików w Wiedniu. „Ognisko“ urządziło bowiem wczoraj wieczorek muzykalno-literacki ku uczczeniu pamięci Adama Mickiewicza, a zarazem i dziesięcioletniej rocznicy istnienia tegoż stowarzyszenia. Program był bardzo piękny i ślicznie wykonany. P. Władysław **Śmietański**, przyjęty z uniesieniem i zapałem, musiał każdym razem przekroczyć program i więcej grać, aniżeli zamierzył. Ograł z szczególną werwą „Scherzo“ Chopina, „Valse Caprice“, „Canzona Neapolitana“ Liszta, dalej niektóre utwory własnej kompozycyi. PP. **Miłaszewski** i **Nowiński**, artyści opery, odśpiewali aryę z Trubadura, aryę z Wesela Figara, Recitative i Cavatinę z Lukrecyi Borgii, i zyskali huczne oklaski. Dalej popisali się grą na fortepianie pp.: Ambros de Rechtenberg, Thieberg, Schreiber i Barabasz. Nastąpiły deklamacye: „Wstęp do Konrada Wallenroda“, „Pieśń Wajdeloty“, „ustęp z Pana Tadeusza“, pieśń Asnyka, tudzież odczyt o Filomatach i Filaretach. Na zakończenie chór męski odśpiewał „Wilia“, słowa Mickiewicza, muzyka p. Żeleńskiego. Publiczność z wielkiem zadowoleniem słuchała gry, deklamacyj i chóru. Z zaproszonych deputowanych i polskich członków Izby wyższej, przybyli między innymi: ks. **Jabłonowski**, hr. **Lanckoroński**, Dr. **Dunajewski**, Dr. **Weigel**, X. **Chełmecki**, Dr. **Smolka**, Dr. **Kabat**, Dr. **Rydzowski**, **Chrzanowski**, **Jaworski**, Dr. **Czerkawski**, **Skrzyński** itd.

— P. Wincenty **Weissmann**, Polak, ożeniony z Polką, przez 7 lat główny kierownik słynnego zakładu fotograficznego panny Adéle na *Graben* w „hotelu Müllera“, otworzył teraz sam na własną rękę zakład fotograficzny na *Getreide-Markt* Nr. 3. Temi dniami arcyksiążęta Karol Ludwik i Ludwik Wiktor, odwidzili zakład p. Weissmanna.

— Nr 48 *Gazety sądowej warszawskiej* zawiera: O kradzieży i pokrewnych jej przestępstwach; — Kronika cywilna i kryminalna; — Sądownictwo gminne; — Korespondencya; — Przegląd bibliograficzny; — Wiadomości bieżące krajowe i zagraniczne; — Odcinek: O dowodach podług nowej procedury cywilnej.

— Dość ciekawa i ważna jest polemika między Polakami a Niemcami w Poznaniu, w sprawie zbudowania nowego teatru miejskiego, co znaczy: niemieckiego. Stary teatr miejski, szopa niekształtna z r. 1804, od lat kilku stoi pustkami, zamknięty przez policyę z powodu grożącego jakiegoś niebezpieczeństwa. Myślano tedy o zbudowaniu nowego teatru, zwłaszcza gdy pomysł zbudowania teatru polskiego wszedł w stadyum wykonania. Antagonizm przeciw żywiołowi polskiemu tak zapalił Niemców, że odbił się o osobę samego Cesarza niemieckiego, który z własnej podobno szkatuły dał Niemcom 40 000 talarów, połowę sposobem darowizny, drugą połowę sposobem pożyczki bardzo korzystnej, bo z prowizyą 3%, a to pod warunkiem, aby **w nowym miejskim gmachu teatralnym niewolno było dawać przedstawień polskich** — warunek, dodajmy nawiasowo, zbyteczny, skoro Polacy zabrali się do zbudowania teatru własnego, ale bardzo charakterystyczny. Teatr polski stanął w czerwcu r. b nastąpiło uroczyste otwarcie, a sprawa teatru miejskiego czyli niemieckiego, mimo darowizny cesarskiej nie ruszyła się z miejsca; miasto zbyt wielkie na inne cele poniosło wydatki, by módz pomyśleć o teatrze. Otwarcie teatru polskiego dało pochop do postawienia sprawy teatru na nowo na porządku dziennym w radzie miejskiej, w której prócz jednego czy dwóch Polaków zasiadają sami Niemcy. Uchwalono jednak nie budować teatru wobec innych naglejszych wydatków, jak n. p. na szkoły miejskie, na kanalizacyę, na mosty i t. p. I znów na chwilę sprawa była pogrzebana. Ożywczy duch germanizmu poznańskiego, ów antagonizm przeciw polonizmowi, nie pozwala jednak Niemcom spokojnie zasypiać. Obecnie poruszono sprawę na nowo. Dzienniki polskie zwalczają projekt budowania teatru z funduszów gminnych, gdyż fundusze te należą zarówno do ludności polskiej jak niemieckiej, zużywanie ich na rzecz jednej wyłącznie połowy ludności i to na cele zbytkowne, byłoby krzyczącą niesprawiedliwością. Mimo całej zawziętości, z jaką *Posener Ztg* zwalcza wywody dzienników polskich, znajdują się przecież wśród samych Niemców tacy, co najzupełniej podzielają zapatrywanie organów polskich. W *Dzienniku Poznańskim* pewien Niemiec, który nie śmiał się podpisać z obawy, by *Posener Ztg* nie rzuciła nań klątwy, jako na „wroga Rzeszy niemieckiej“ (*reichsfeindlich*), występuje stanowczo przeciw budowaniu teatru niemieckiego z funduszów gminnych, wskazując rodakom swym przykład Polaków, którzy z składek publicznych teatr zbudowali. Z pewnem zdziwieniem przekonywamy się, że poznański korespondent *Schles. Ztg*, którego nikt o sympatye dla Polaków nie posądzi, najzupełniej podziela zdanie swego rodaka, autora artykułu w *Dzienniku Pozn.*, mówiąc, że Niemcy powinnyby się wstydzić, iż nie zbudują sobie teatru ze składek dobrowolnych na wzór Polaków. Obecnie sprawa ma się tak, że wydział poznańskiej rady miejskiej ma rozpatrzyć nowy wniosek o przeznaczenie 100,000 tal. na zbudowanie teatru.

— Na Podolu Galicyjskiem w mieście T. stawał przed sądem przysięgłych znany złodziej, a że dowodów nie brakło, a i jego własnych zeznań, więc nie mogła go chybić kara paroletniego więzienia. W tem występuje obrońca obwinionego, któremu się nadarzała dobra sposobność uszczknięcia lauru krasomówczego. nie żałuje też argumentów aby obmyć winowajcę.... i gdy się coraz bardziej zapala, obwiniony zrywa się z ławki i dobitnym głosem przemawia do swego obrońcy: *Ne hodył ty ze mnoju, any krał ty ze mnoju, ne breszy ty za mnoju.* Co znaczy dla nieumiejących ruskiego dyalektu: Aniś ty ze mną chodził, aniś kradł ze mną, nie łżyjże za mnie.

— Donieśliśmy już, że w nocy z dnia 20 na 21 b. m. znów srożył się w Berlinie wielki pożar, który zamienił w perzynę wielką fabrykę. Trzeci to czy czwarty w bardzo niedługim czasie pożar w Berlinie; wszystkie te pożary spotkały wielkie przedsiębiorstwa przemysłowe i wszystkie zaszły w nocy z soboty na niedzielę — okoliczność, która zdaje się wskazywać na źródło w komunizmie. To wszakże domysł tylko; faktem jest, że zachowanie się publiki berlińskiej, motłochu zwanego tam wyłącznie miejscowem mianem **Janhagel**, było przy wszystkich tych pożarach tego rodzaju, że prezydent policyi berlińskiej wydał zeszłego piątku ogłoszenie, w którem zapowiada, iż w razie powtórzenia się podobnych pochulanek motłochu przy pożarach, policya gołą bronią sprawi porządek. Jakieby były te pohulanki, nie dowiadujemy się z ogłoszenia ani z *Germanii*, która widzi w nich tylko straszliwy obraz stosunków berlińskich Że ogłoszenie swe porozlepiała policya po rogach ulic właśnie w piątek, z tego domyśla się *Germania*, że prezydent oczywiście był przekonany, iż nazajutrz znów będzie pożar.

Teatr. Opera polska ze Lwowa. Jutro we wtorek dnia 30 listopada, piąte przedstawienie, na powszechne żądanie po raz drugi: *Faust*, wielka opera w 5 aktach, muzyka Gounoda. W akcie 2gim odtańczą walc panny A. Maywood, i E. Bonn. — Początek o godzinie 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 27 listopada bez przerwy aż do nocy, d. 28 chwilami śnieg; termometr dnia 27 doszedł do + 0·6 od — 1·2 R., zaś dnia 28 do — 0·4 od — 3·1 R. Barometr opada; dnia 29 listopada o godzinie 6ej rano stan jego był 328·41, termometru — 2·6 R. Wiatr północny.

— We wtorek dnia 30go listopada: Śgo Andrzeja apostoła.

TEATR: Prawdziwa to biesiada umysłu i serca, choć z dwóch tylko pierwszych dań złożona: „Konfederaci Barscy“ Mickiewicza. A lubo się od tej biesiady nietyle staje nasyconym, jako raczej zadraźnionym i pragnęłoby się dłużej i więcej używać, a tu właśnie kurtyna zapada; wszelako ten początek biesiady dramatycznej obstoi za długie i obfite uczty, gdzie jadła i napitku aż do przesytu, a wstawszy od nich, czuje się pieczenie języka, tyle tam było zamorskich przypraw, a w głowie mąci się, bo wino także zaprawne narkotykiem, by uczestników raczej odurzyć niż upoić.

Jakże wspaniałą musiała być całość „Konfederatów“, skoro dwa tylko pierwsze ocalone od zagłady akta tyle mieszczą w sobie dramatyczności, a zdradzają tak głębokie pojęcie epoki, taką prawdę przedstawiają w charakterach osób a tyle energii i siły posiadają w dykcyi! Francuzi tylko, dla których autor pisał ten dramat, aby im wskazać węzły łączące przeszłość ich z naszą, nie byli zdolni ocenić go, jak dotąd jeszcze nie zasmakowali w Szekspirze, i dla tego okrawają go i polerują, bo im za wielki i za szorstki.

Nie pierwszy raz grano w sobotę „Konfederatów Barskich“ w Krakowie, znają ten dramat wszyscy; ale mimo tego warto od czasu do czasu przypomnieć sobie jego wspaniałość a nawet patryotycznym obowiązkiem wysłuchać choćby raz na rok kazania X. Marka w teatrze, gdy o takie kazanie nawet w kościele niełatwo, a my tak rzadko kazań słuchamy. Obecność p. Ładnowskiego w Krakowie dozwoliła nam też korzystać z jego X. Marka, ale nie wiemy, czy wyobraźnia nasza dalej poszła niż rzeczywistość, czy Lwów sprawił swoje u p. Ładnowskiego, miał on dla nas dawniej więcej w tej roli siły, więcej rzewności. Mimo tego był to X. Marek, jakim go widzimy w Soplicy i jakim go chciał mieć poeta: mnich i kapłan, z pod którego kaptura wygląda stary żołnierz, a namaszczenie religijne ściśle spojone z gorącą miłością ojczyzny.

P. Sobiesław w roli Kazimierza Pułaskiego znalazł się w swoim żywiole; zapał jego ogniem płonął, nie zaś błyszczał sztucznemi efektami intonacyi; gdyby to była rola konwencyonalna bohatyrów dzisiejszego dramatu, p. Sobiesław wydawałby się przesadnym, tu zaś zupełnie odpowiedział charakterowi Pułaskiego i epoce. P. Szymański jako jenerał-gubernator nie dość miękko oddał dworaka i wychowańca galanteryi francuskiej, z pod którego żabotów haftowanych wydziera się co chwila moskal nastajaszczy, i w którego sercu walczy ciągle 25 lat służby cesarskiej z miłością do hrabiny. Wywiązał się zupełnie z zadania swego p. Podwyszyński w roli doktora i ajenta politycznego, prawdziwy charakter Niemca karyerowicza w służbie rosyjskiej: postawą, głosem, rysami twarzy był on takim, jak go Mickiewicz odmalował w „Konfederatach“ i „Dziadach“. P. Hofmanowa umie zawsze grać wielką damę; więc rola hrabiny była dla niej łatwem zadaniem. Ale w krótkiem wystąpieniu swem w pierwszym akcie umiała odrazu wprowadzić widza w grę intryg i uczuć, które składać się miały na całą jej rolę. To były główne postacie dramatu, bo wojewoda nie dość wystawał naprzód, chociaż miał do tego sposobność. Publiczność mniej sypała oklasków przy zakończeniu przedstawienia, bo nie każdy słuchacz umiał się utrzymać w przedświadczeniu, że jest w teatrze i nie śmiał oklaskami zagłuszyć potężnego wrażenia, jakie na nim sprawiło kazanie O. Marka, a oklaski nie stosowne po kazaniu. P. Ładnowskiemu rzucono też na scenę wieńce na pamiątkę jego odwiedzin w Krakowie.

Opera polska ze Lwowa.

Błądziłby ten, ktoby oceniając operę lwowską, zapatrywał się na nią ze stanowiska bezwzględnej krytyki i żądał od niej doskonałości. Skala wymagań zaprawionych na zagranicznych teatrach nie może tu mieć zastósowania, bo jak wiele innych rzeczy, tak i opera polska znajduje się u nas w stanie wyjątkowym. Nie stać nas na szkołę dramatyczną, ani na konserwatorya, nie posiadamy w kraju miłośników sztuki, którzyby opiekowali się talentami i dopomagali do ich rozwoju, ani zresztą zamiłowanie nasze jest tego rodzaju, aby posiadanie opery było potrzebą ducha, a nie rodzajem popisu; pytamy więc w obec takich okoliczności, zkąd mają wejść te gwiazdy artystyczne, któreby nas blaskiem swym olśnić zdołały? Powiedzą może niektórzy, że mnóstwo imion rozgłośnych naszych śpiewaków i śpiewaczek zdobi sceny zagraniczne i że mogłyby z korzyścią być użyte dla sceny krajowej. Prawda, ale i o tem godzi się nie zapominać, że dobra opera jest zabawą bardzo kosztowną, której pozwolić sobie mogą tylko zamożne i wielkie stolice i że stosunkowo ubogo uposażone nasze teatra konkurencyi w wynagradzaniu śpiewaków z teatrami zagranicznemi wytrzymać nie mogą. Nie można się też dziwić Dyrekcyi teatru lwowskiego, że gdy Lwów koniecznie chciał mieć operę, ta ograniczyć się musiała chwilowo w swojem działaniu na utworzeniu pewnej całości i uformowaniu znacznej części personalu z sił młodych, które dziś jeszcze nie dosięgają wprawdzie wysokości artystycznej, ale stanowić mogą i stanowią materyalną podwalinę lepszej przyszłości dla opery lwowskiej. Tymczasem bądźmy cierpliwi, a nie ubliżymy naszemu znawstwu, jeżeli do sądu dodamy nieco więcej życzliwości i pobłażania.

Wczoraj przedstawiono *Halkę* Moniuszki. Wykonanie tej opery jeżeli nie we wszystkich szczegółach oddane było z równem szczęściem, w całości może się nazywać zadawalniającem. Bohaterką wieczora była p. Juniewiczowa, która zyskując stopniowo w przebiegu opery coraz większe powodzenie, w akcie czwartym wywołała prawdziwy zachwyt u słuchaczów. Ostatnią swą scenę i arję oddała artystka z taką prawdą, w śpiew swój umiała wlać tyle głębokiego uczucia, tyle wyrazistości nadać frazom deklamacyjnym, że wykonanie ustępu tego słusznie uważać można za sumę zalet zdobiących talent p. Juniewiczowej.

Z wielkiem uczuciem odśpiewał także p. Zakrzewski cudną arję „Szumią jodły“. Resztę personalu męzkiego składali pp. Köhler i Borkowski. Wszystkie dotychczasowe występy na naszej scenie p. Köhlera były dla niego szeregiem ciągłych powodzeń. Pomyślna gwiazda atoli tego artysty przyświecała mu wczoraj mniej jasno niż zwykle. Widocznie rola Janusza nie leży w usposobieniu p. Köhlera. Jakkolwiek partya ta nie została uwydatnioną w sposób, do jakiego nas artysta przyzwyczaił, nie mniej jednak zdołał p. Köhler rozwinąć kilkakrotnie zasoby pięknego swego głosu.

Stolnik p. Borkowskiego nasunął nam spostrzeżenie, że śpiew tego artysty byłby o wiele efektowniejszy, gdyby był mniej monotonnym, a byłby mniej monotonnym, gdyby p. Borkowski chciał w niego przelać nie tyle może uczucia ile należytą umiejętność cieniowania. p. Borkowski szafuje zanadto swym głosem i stąd też wynika jednostajny koloryt jego śpiewu. Wspomnieć jeszcze wypada o p. Schirerówej, która rolę Zofii oddała starannie, wreszcie o gładko wykonanym chórze 3-go aktu „przy niedzieli“. Inne chóry nie zdołały się przebić przez masy orkiestrowe, zatem nie słyszeliśmy ich poginęły także najefektowniejsze miejsca w sekstecie 4go aktu dla braku jedności i zgody w głosach. O samem dziele nie rozpisujemy się, bo każda nuta w *Halce* mówi sama za sobą. Pieśń, która wyszła z głębi serca, musi w sercach słuchaczów znaleźć oddźwięk, pragniemy tylko wyrazić wdzięczność dyrekcyi, że wkrótce za-

mierza powtórzyć przedstawienie *Halki* na naszej scenie. Chociaż bowiem tyle razy słyszeliśmy tę operę, za każdem nowem jej posłyszeniem dowiadujemy się z niej zawsze o czemś nowem i odkrywamy nieznane dawniej piękności. A gdy scena ostatnia *Halki*, czujemy w sercu żal i potrzebę duchową posłyszenia jej znowu. To znamie działa geniusz!...

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków 29go listopada.

Rada Nadzorcza Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń odbyła d. 24 b. m. i następnych zwyczajne posiedzenie listopadowe.

Posiedzenia te poświęcone są rozbiorowi stanu interesów z ubiegłego półrocza, kończącego się d. 1 października każdego roku, sprawdzeniu ksiąg i rachunków, skontrowaniu stanu kasy i walorów, zestawieniu porównawczem ubiegłego półrocza z półroczem roku poprzedniego.

Oprócz tego przedkładane tam bywają sprawy, których rozstrzygnięcie do atrybucyj Rady należy, jako to lokacya funduszów, sprawy sporne w drodze odwołania się stron od orzeczeń Dyrekcyi do Rady Nadzorczej, dalej podania Towarzystw zaliczkowych o pożyczki, wnioski Dyrekcyi w różnych wewnętrznych sprawach, jak np. w tym roku rozbierano przepisy, jakich się trzymać należy przy młóceniu i do lokomobilami coraz więcej w użycie wchodzącemi, a niewątpliwie niebezpieczeństwo pożaru zwiększającemi.

Dział ubezpieczeń z gradu przedstawiony na tem posiedzeniu, zamknięty już peryod ubezpieczeń i w tym dziale przychodzi Rada Nadzorcza do świadomości rezultatu rocznego. Jak się dowiadujemy dział ten zamyka się w tym roku niejakiem powiększeniem funduszu rezerwowego, nie przynosi atoli członkom zwrotu.

Stan rachunkowy Towarzystwa wzajemnego kredytu przedstawiony Radzie Nadzorczej powoduje ją do uchwalenia stosownie do przepisu § 6go statutu, wypłaty d. 1 stycznia 1876 r. 5% od udziałów na rachunek dywidendy po przedłożeniu Zgromadzeniu ogólnemu bilansu wypłacić się mającej.

Tygodnik finansowy.

W pracy produkcyjnej, w obrocie kredytowym, towarowym i przemysłowym nie zachodzą żadne zmiany, łatwo więc pojąć, że zachodzić też nie mogą i w wartości akcyj przedsiębiorstw od pomyślności wyliczonych powyżej czynników zawisłej. Nie może więc nigdy zajść w Wiedniu zwyżka na giełdzie, jakiej się wewnętrznej wartości papierów oparta, ale fluktuacye kursu odbywają się jedynie w zakresie wahań między na miarę zniżonym kursem przez zabiegi kontrminy, a nad miarę wytężonemi nadziejami polepszenia się stosunków giełdowych w chwilach, kiedy się kontrminie noga prześlizgnie. Tak zwyżka, jak zniżka bywają w takich razach stucznie wywołanemi i ani zniżka większej choroby giełdowej, ani zwyżka zdrowego postępu ku lepszej przyszłości nie oznacza. Jedna z takich sztucznych zwyżek, obudzonych jedynie chwilową radością nad upadkiem kontrminy, zapanowała znów na początku ubiegłego tygodnia, a dla nagłego wysilenia swych sił, już znowu w ostatnich dniach tygodnia omdlewać zaczęła.

Spekulacya *à la baisse* szczególnie w Niemczech się rozpowszechniła i główne swe ognisko ma w Berlinie. Przez niejaki czas udawały jej się wszelkie zabiegi, bo przy powszechnem zwątpieniu o lepszej przyszłości, jakie na wszystkich giełdach panowało, cel zniżenia kursu łatwym zawsze był do osiągnięcia. Spadły jednak na tę spekulacyą w ostatnich czasach dwie ogromne klęski, pierwsza wywołana znanym wystąpieniem *Philipparda* na giełdzie paryskiej, a obecnie uskutecznia się druga w silniejszy nierównie sposob, bo poparta energicznem działaniem wszystkich wyższych kół finansowych tak zwanej *haute finance*.

Pierwsza z tych reakcyj przeciwko kontrminie zastała ją jeszcze przy siłach i zmusiła ją tylko do rychłego pokrywania się. Straty były ogromne, ale nie zniszczyły jej zupełnie, i po upadku przesadnych wysileń Philipparda, umyśliła przy danej sposobności postarać się o stósowny rewanż. Sposobność do tego zdawała jej się nastręczać w chwili powstania kwestyi wshodniej. Postanowiła wynagrodzić sobie dawniejsze straty w jak najobfitszy sposób i tak sobie pozwoliła, że jak utrzymują w kołach dobrze w tej mierze poinformowanych, sprzedaże jej *in bianco* mają przekraczać liczbę zostającą w obiegu tych papierów, które sprzedawała, tak, że już i pokrycie się staje się dla niej niemożebnem. Kwestya wschodnia przycichła, a *haute finance* francuska, oburzona poprzedniem działaniem kontrminy, bierze obecnie odwet straszliwy. Skutkiem tego odwetu zwyżka na giełdzie paryskiej jest sprawiedliwą, bo przywraca stosowny kurs wartościom niewłaściwie zniżonym. Ostrożniej wypada jednak działać partyi reakcyjnej na giełdzie wiedeńskiej. Przebierać tu trzeba nadzwyczaj starannie między papierami, które na rzeczywistą zniżkę zasługują i wystrzegać się jak najusilniej wszelkiej przesady, a wiadomo jak ostatnia łatwo się w Wiedniu przyjmuje. Przyszły tydzień okaże, o ile przeciwnicy kontrminy zdołają w Wiedniu działać z umiarkowaniem, trafnie, a przez to tylko skutecznie.

Nadesłane.

Doniesienie teatralne.

Z dniem 11 grudnia b. r., rozpoczyna się abonament w teatrze krakowskim na 30ci przedstawień, pod następującemi warunkami:

Loża parterowa lub 1go piętra na 4 osoby, kosztuje 150 złr.

Loża 2go piętra na 4 osoby, kosztuje 100 złr.

Krzesło w lożach wielkich 1go piętra, kosztuje 45 złr.

Krzesło w pierwszych sześciu rzędach parterowych, kosztuje 37 złr. 50 cent.

Zamawianie abonamentu i pieniądze przyjmuje kasa teatralna. Zgłaszać się należy w dniach przedstawień.

Kraków d. 29 listopada 1875.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 27 listopada. Jak się dowiaduje ajencya Havasa, Dufaure pragnie, aby ustawa drukowa wziętą była pod obrady przed wyborem 75 senatorów. Sądzą przeto, że wybór ten nastąpi dopiero w połowie grudnia a wybory powszechne dopiero przypadną w marcu. List z San Sebastian donosi, że don Carlos choruje.

Paryż 27 listopada. Były prezes ciała prawodawczego bar. Schneider umarł. *Monitor* mówi o nabyciu przez rząd angielski akcyj przekopu Sueskiego: Czyn to śmiały, głównie dlatego, że przewidywać każe u rządu angielskiego myśl otwarcia już dziedzictwa państwa tureckiego. Sądzimy, że położenie nie jest tak czarne, jak je sobie w Londynie malują. Wypadki okażą to. Ale dotychczas zawsze mniemaliśmy, iż polityka wschodnia Anglii jest bezinteresowna. Zakupno akcyj sueskich zdaje się wskazywać, iż Europa, a osobliwie Turcya dziwnie się zawiodły. *Monitor* dodaje: Przez sam ten fakt, iż Anglia przywdziewa żałobę po Turcyi, spadek nie został jeszcze otwartym. Jeżeliby zresztą chory umarł i pogrzebany został, to nieco więcej albo mniej akcyj sueskich w rękach Anglii nie powiększy ani też umniejszy trudności położenia.

Paryż 27 listopada. *Journal officiell* donosi, że gubernator Paryża w skutku zajścia w Belleville i zgodnie ze zdaniem ministrów zakazywać będzie na przyszłość takich zgromadzeń, któreby mogły dać powód do zamieszek.

Wersal 27 listopada. Na posiedzeniu Zgromadzenia narodowego Raoul Duval odpiera maksymy Pawła Cassagnac. Bardoux stawia wniosek naznaczający wybór 75 senatorów na d. 1 grudnia, mianowanie wyborców mających odbyć wybór innych senatorów na d. 15 stycznia, wybór deputowanych na d. 20 lutego a zebranie się przyszłych Izb na d. 27 lutego. Odroczenie Zgromadzenia narodowego wniesione jest na d. 25 grudnia po wyborze komisyi nieustającej. Zażądano uznania nagłości tego wniosku; wszelako głosowanie odłożonem zostało na czas po ukończeniu ustawy wyborczej. W dalszym ciągu obrad nad ustawą wyborczą odrzuconą została 385 głosami przeciw 303 poprawka Rive, która żądała wyborów z list podług okręgów. Dwa pierwsze paragrafy artykułu 14go zostały przyjęte. W poniedziałek dalszy ciąg obrad.

Londyn 26 listopada wieczór. Dzienniki wieczorne pochwalają kupno akcyj przekopu Sueskiego. Disraeli był wczoraj wieczór w Windsorze, zkąd dziś rano wrócił.

Londyn 27 listopada. *Daily News* dowiadują się, że rząd zamierza wysłać do Egiptu osobę zaufaną dla rozpoznania tamecznych stosunków finansowych. Dotąd wysłannik ten nie jest naznaczony.

Londyn 27 listopada. Dzienniki również poranne wyrażają się wszystkie bardzo przychylnie o nabyciu akcyj przekopu Sueskiego. *Times* podnosi tę okoliczność; że posiadanie przekopu daje polityczną siłę, która będzie ważyła w każdej dyskusyi nad kwestyą wschodnią. Bezpieczeństwo Egiptu stanowi jedną z zasad polityki angielskiej. Naród angielski nie odmówi wzięcia na siebie tej odpowiedzialności. *Daily News* utrzymują nawet że mocarstwa otrzymały zawiadomienie o tym kroku Anglii i wyraziły się przychylnie. Niema powodu obawiania się jakichkolwiek ztąd komplikacyj politycznych.

Mantua 26 listopada. Gazeta urzędowa ogłasza dekret królewski, którym msgnr Martini wbrew oświadczeniom danym przez Watykan mianowany został prałatem kościoła ś. Barbary.

Madryt 26 listopada. Jutro zbiorą się jenerałowie pod przewodnictwem króla na radę wojenną, na której obecnym także będzie jenerał Quesada.

Madryt 27 listopada. Zaprzeczają tu pogłosce o odroczeniu wyborów do kortezów. Dekret królewski przyznaje towarzystwom kolei żelaznych wynagrodzenie szkód zrządzonych wojną. Znaczna banda powstańców na wyspie Kubie została na głowę pobitą.

Madryt 27 listopada. Rada ministrów odbyta pod przewodem króla postanowiła ogłosić dekret zwołujący kortezy przed d. 8 grudnia. Dalej postanowiono zmianę w gabinecie, iż Canovas del Castillo obejmie w przyszłym tygodniu urząd prezesa ministrów a dotychczasowy burmistrz madrycki Toreno tekę spraw zagranicznych. Król nadał Castilli order złotego runa.

San Sebastian 27 listopada. Armia królewska trzyma się na stanowiskach swoich około Pampeluny. Bombardowanie miasta Hernani trwa ciągle. Delatre oswobodził Lumbier i przywrócił związki z miastem Reina.

Bukareszt 27 listopada. Dziś nastąpiło otwarcie zwyczajnej sesyi sejmowej mową tronową. Książę powitany był z zapałem. Mowa tronowa oznajmia, że Rumania ściśle dopełniła zobowiązań przyjętych na siebie w dawniejszych latach. „W budżecie przyszłorocznym znajdzie się przywróconą równowaga bez nakładania nowych na kraj ofiar. Ten dobry stan finansów przyczyni się do utrwalenia naszego kredytu i przyznania słuszności tym, którzy ekonomiczny rozwój Rumunii musieli oddzielić od finansowych alternatyw innych państw, z któremi nie mamy nic wspólnego.“ „Stosunki do państw zagranicznych, stoi dalej w mowie tronowej, są jak najlepsze. Toczą się rokowania, których celem uporządkowanie wspólnych interesów przez konwencye. Możemy z baczną uwagą przyglądać się wypadkom, które się odgrywają za Dunajem. Dzięki naszemu korzystnemu położeniu, byliśmy dotąd w stanie postępować po drodze spokojnej reorganizacyi wewnątrz, a droga ta odpowiada rzeczywistym potrzebom kraju.“ Mowa tronowa przyjętą była na kilku miejscach żywemi oklaskami.

Kair 26 listopada. Otrzymane ze sprzedaży akcyj przekopu Sueskiego 100 milionów franków obróci wicekról na pokrycie kwot długu egipskiego bieżącego, przypadających na grudzień i styczeń. — Abisyńczycy zaskoczyli jeden oddział wojska egipskiego pod dowództwem pułkownika stojący; walka trwała 12 godzin; prawie wszyscy Egipcyanie polegli, a straty Abisyńczyków są znaczne.

Goa 27 listopada. Książę Walii przybył tu dziś rano i powitany został przez władze portugalskie.

Izba deputowanych w Radzie państwa ma już w bieżącym tygodniu przyspieszyć swe czynności, aby jeszcze przed świętami załatwić budżet przyszłoroczny. Nie będzie to rzeczą tak trudną skoro zapewniają, że dziś wydział budżetowy skończyć ma obrady swoje przyjęciem sprawozdania ogólnego. Już w ubiegłym tygodniu Izba odbyła trzy posiedzenia, a zwykła dotychczas odbywać tylko dwa na tydzień; mimo to nie przyszła jeszcze kolej na znany wniosek posła Rydzowskiego, który zamieszczonym jest także na porządku dziennym posiedzenia jutrzejszego, ale jak się zdaje może zaledwie w końcu tego tygodnia przyjdzie pod obrady, skoro go poprzedzić ma jeszcze dyskusya nad ustawą stęplową i nad wnioskiem o zgarnianiu śniegu na drogach rządowych.

W piątek zeszły uchwaliła Izba deputowanych przydzielić odpowiedź rządu na interpelacye w sprawach handlowo-cłowych i gospodarczych wydziałowi gospodarczemu do bezzwłocznego sprawozdania. Jakoż dziś zbiera się wydział po raz pierwszy, aby przedewszystkiem wybrać referenta. Dzienniki wiedeńskie podsuwają już kandydatów: albo p. Gomperz, albo p. Neuwirth, albo wreszcie p. Hallwich. Pierwszy dobry, ale ministeryalny, drugi dobry, bo pisuje do *Tagblattu*, trzeci także dobry, bo ma uniwersalne wiadomości. Niema jednak lepszego nad p. Skene, — ale cóż? p. Skene nie należy do wydziału gospodarczego. Tak więc wydział z trzech ma wybrać, — czy wybierze, doniosą zapewne depesze.

Sprawa rozwodów widocznie odbiera sen postępowcom. Upadł p. Kopp z swym wnioskiem o separacyach, a już zbierają się postępowi członkowie wydziału wyznaniowego, aby ułożyć inny wniosek, dalej idący — jak daleko, tego organa ich nie donoszą; nie musi to jednak być zbyt daleko, skoro sobie obiecują poparcie rządu. Już w tych dniach mają wnieść swój nowy elaborat w wydziale wyznaniowym.

Zgromadzenie narodowe francuskie ma i dziś prowadzić dalej rozprawy nad ustawą wyborczą. Dotychczas rząd wszędzie odnosi zwycięstwo dla projektu komisyi konstytucyjnej. Lewica skrajna chcąc ratować głosowanie z list departamentowych, domagała się przynajmniej, aby wolno było głosować równocześnie grupami po pięciu deputowanych, a to licząc jednego deputowanego na 75 zamiast na 100 tysięcy mieszkańców. Była to poprawka Josona, który ją postawił po odrzuceniu wniosku Naqueta o wybór departamentami. Gambetta broniąc wniosku Josona, wystąpił w imieniu wszystkich republikanów, którzy w skrutynium wielcimiennem widzą zakład utrwalenia republiki umiarkowanej i pojednania, naprzeciw wybuchom imperyalizmu, jakich dał przykład Cassagnac na zebraniu w Belleville. Żądał też Gambetta wyjaśnień co do polityki wewnętrznej rządu. Buffet bronił naprzód wyborów pojedynczo odbywanych, jako mogących dać prawdziwy wyraz woli wyborców i usposobienia kraju. Zamiast przeciw bonapartystom, wystąpił on przeciw radykałom i wezwał wszystkie żywioły konserwatywne, które lubo są rozdwojone, wszelako trzymają się wszystkie legalnych dróg konstytucyjnych i bronią polityki zachowawczej i zasad społecznych zagrożonych przez tych, którzy lubo głosowali na konstytucyę z d. 25 lutego, wszelako tłumaczą ją dla swoich zamiarów, niezgodnych z myślą prawodawców.

Po ukończeniu ustawy wyborczej rząd pragnie wprowadzić pod obrady ustawę drukową, zamiast przystąpić do wyboru 75 senatorów z izby. W duchu leży to rządu, aby korzystać jeszcze z grupowania się obecnego stronnictw, zanim mogłyby powtórzyć się inne kombinacye na polu osobistych zapasów o kandydatury senackie. Zaraz po uchwaleniu ustawy drukowej przyjdzie do głosowania nad wnioskiem naglącym względem odroczenia izby na Boże Narodzenie i naznaczenia terminów do wyborów.

Polit. Corresp. donosi z Rzymu z d. 24 b. m., że w dziennikach prowincyonalnych włoskich krążą pogłoski o zmianach w gabinecie, a mianowicie, że Sella ma napowrót objąć tekę skarbowości, Minghetti obejmie sprawy zagraniczne, Peruzzi, jako przyjaciel Selli, roboty publiczne, Spaventa sprawy wewnętrzne, a Visconti-Venosta poszedłby na posła do Londynu. Wszystkie te pogłoski są bezzasadne: Sella zawierając konwencyę bazylejską, okazał się być przyjacielem rządu; Minghettemu idzie o przekonanie parlamentu, że znikł deficyt; Spaventa musi bronić przed izbą wniosków o kolejach żelaznych a Visconti-Venosta niema wcale ochoty jechać do Londynu. Była także mowa o daniu teki rolnictwa Luzzattemu. Nie należy jednak spuszczać z uwagi, że dotychczas żaden izraelita nie był ministrem włoskim, i że mianowanie Luzzattego znalazłoby u króla trudności.

Jak się nie dziwić sprostowaniom urzędowym nieurzędowych dzienników, skoro inspirowany *Nord* prostuje inspirowaną korespondencyę Havasa i inspirowaną wiedeńską *Polit. Correspondenz!* Zaprzecza *Nord* doniesieniom Havasa z Wiednia, jakoby stanowisko hr. Andrassego było zachwianem, gdyż chwieje się ten minister między partyą dążącą do zaboru Bośni i Hercegowiny a partyą pokojową, i zaprzecza, aby na czele pierwszej stał arcyks. Albrecht. Na innem miejscu zbija *Nord* doniesienie *Polit. Corresp.* o zebraniu się w dolinie Grahowa 6000 Czarnogórców. Zarazem ostrzega *Nord* czytelników przed wiarogodnością doniesień pomienionego organu wiedeńskiego. Ale nie dziwimy się zaprzeczeniom *Norda*, bo wystąpienie Czarnogórców do boju w Hercegowinie nie powinno być wiadomem w Europie, co jednak niezmienia stanu rzeczy, iż Czarnogóra coraz więcej bierze udział w powstaniu prowincyj tureckich.

Kilka ustępów mowy tronowej ks. Karola przy otwarciu sejmu rumuńskiego d. 27 b. m., które nam przyniósł telegraf, wskazują stanowisko Rumunii w obec Austryi pod względem handlowym. Mówi bowiem, że słuszność została przy tych, którzy chcieli usamowolnić Rumunię od alternatyw finansowych innego państwa, skutkiem bowiem takiego usamowolnienia rozwój kraju wzmógł się i niedobór mógł być pokryty. Co do kwestyi wschodniej, nie może się ks. Karol zapuszczać w polityczną doniosłość wypadków w Bośnii i Hercegowinie, ale naznacza tylko trzymanie się Rumunii zdala od udziału. Stanowisko też Rumunii nie od niej samej zależy, lecz od postępowania mocarstw. Narodowej sympatyi dla powstańców nie może być u Rumunów, a łupów też żadnych nie może się Rumunia spodziewać na Turcyi.

Umowa rządu angielskiego z wicekrólem Egipskim o nabycie za 100 milionów franków akcyj przedsiębiorstwa przekopu Sueskiego ma, jak już w sobotę wskazaliśmy, znaczenie bardziej polityczne niż finansowe. Anglia pragnie przez to nabyć wpływu na przedsiębiorstwo rzeczone nie tylko ze względu na taryfę przewozu, lecz i na własność przekopu. Parlament niewątpliwie zgodzi się na kupno akcyj, nie ze względu jedynie na korzystne warunki tej operacyi finansowej, do której zawarcia zniewolony był wicekról, a *Times* i *Daily News* wyznają, że udział Anglii w własności przekopu Sueskiego ma polityczną wagę. *Monitor* francuski, wyraźnie objawiający sympatye dla Rosyi, widzi w nabyciu akcyj przekopu dowód, iż Anglia przygotowaną jest na upadek Turcyi i chce przynajmniej w Egipcie znaleźć dla siebie punkt oparcia. Przypomnieć tu należy, że Anglia była aż do ukończenia przekopu przeciwniczką jego, a to z tej przyczyny, iż lubo okręty jej długą musiały odprawiać podróż do Indyj, okrążając Afrykę, ale w tem samem położeniu były też inne państwa; po przekopaniu zaś międzymorza państwa leżące przy morzu Śródziemnem mają bliżej do Indyj niż Anglia. Gdy jednak przekop był gotów, musiała Anglia przyjąć fakt dokonany, teraz zaś pragnie przynajmniej finansowo znaleźć wpływ na administracyę przekopu. Przekop był zbudowany za pieniądze francuskie, bo subskrypcya we Francyi wynosiła 265 milionów franków, a resztę podpisał wicekról, 88 milionów fr., dodał zaś potem kilkanaście milionów na zakłady portowe. Cały zatem udział swój sprzedał teraz Anglii. Otwarcie kanału nastąpiło d. 17 listopada 1869 r. Mimo bliskości brzegów francuskich i włoskich, ruch statków państw śródziemnomorskich małą tylko stanowi cząstkę ruchu statków angielskich.

Przed kilku tygodniami doniósł nam telegram o pewnem acz drobnem ze strony Porty zadosyćuczynieniu danem wygnanemu patryarsze Hassunowi; donoszono mianowicie, że patryarchę tego odwołano z wygnania i prawowitym katolikom ormiańskim przyznano równe przynajmniej prawa z sektą „starokatolików“ w Turcyi, którzy od naczelnika swego mianują się kupelianistami. Doniesienie to wedle doniesienia pism niemieckich okazuje się mylnem. Patryarcha Hassun, jeśli wierzyć można doniesieniu temu, podał do Porty prośbę o pozwolenie powrotu do Carogrodu; rada ministrów atoli uchwaliła odpowiedź taką: Były patryarcha katolików ormiańskich nie może żadną miarą być na nowo ustanowiony na posadzie, którą w sposób legalny obsadzono już kim innym; wydalenie jego z Carogrodu nastąpiło zresztą w interesie bezpieczeństwa publicznego; aby przeto msgr. Hassun mógł wrócić, do tego potrzeba Porcie pewnych rękojmij, przedewszystkiem zaś odwołania bulli *Reversurus*, tudzież przyrzeczenia, iż msgr. Hassun nie będzie obstawał przy uroszczeniach Watykanu. O poddaniu się patryarchy takim warunkom, rozumie się, mowy być nie może.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Paryż 29go listopada. Lewica przywiązuje wprawdzie wielką wagę do nabycia przez Anglię akcyj sueskich, ale nie będzie z tego powodu interpelowała rządu. *Monitor* stara się uczynić przeciwników reformy sądownictwa egipskiego po części odpowiedzialnymi za porażkę, jakiej doznał wpływ francuski w Egipcie.

Bruksella 29 listopada. *Nord* pisze, iż zakupno akcyj sueskich przez Anglię dotyczy państwa nad morzem Śródziemnem leżące, osobliwie Francyę. Dziennik ten mniema, że sprawa ta nie podobna, aby się załatwiła bez układów międzynarodowych.

Londyn 28 listopada. *Observer* donosi, że zwołanie parlamentu nastąpi prawdopodnie tym razem wcześniej niż zwykle dla ratyfikowania umowy o zakupno akcyj przekopu Sueskiego.

Neapol 28 listopada. Książę Leopold Bawarski z żoną i ks. Teresą przybyli tu w ściśłem *incognito*.

Kursa. Wiedeń 29 listopada, godz. 2 m. 20 po poł. Renta papierowa 69·55 — Renta srebrna 73 45. — Losy z r. 1860 111·25. — Akcye Banku Narod. 924.— Akcye kredytowe 196·—. — Londyn 113 45. — Srebro 105·50. — Napoleony 9·10½ Lombardy 106·75 — Losy z r. 1864 136·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 203 25. Akcye Lwowsko-Czerniowieckiej 134 50. — Akcye kolei węg. półn.-wschod. 116·—. — Akcye kolei węg.-wschod. 42·50 Losy tureckie 31·— — Obligacye indemn. galicyjskie 86·50 — Losy premiowe węgierskie 75·50.— Akcye kolei Koszycko-Bogum. 121 75. Akcye kolei półn. zach. austr. 144.—. — Akcye franko - węgier. 35·—. Akcye franko-austr. 31·— — Tal. 168 75. — Ruble 150 37

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
ANTONI KŁOBUKOWSKI.

Pociągi na kolejach żelaznych.

ODCHODZĄ Z KRAKOWA:

Do Lwowa: *lokalny: pośpieszny: mieszany:*
Kraków odjazd: [illegible]
Lwów przyjazd: 8.5 wiecz. 9.45 wiecz. 5.30 rano [illegible]

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 11.49 w poł.
Wieliczka przyjazd: 12.28 po poł.

Do Niepołomic: we wtorek, czwartek i sobotę z *Wieliczki.*
Wieliczka odjazd: o godz. 1 min. 19 po południu.
Niepołomice przyjazd: „ 2 „ 9 po południu.

Do Wiednia: *osobowy: pośpieszny: mieszany: osobowy:*
Kraków odjazd: 6.7 rano 7.52 rano 10.13 rano 3.27 pop.
Wiedeń przyjazd: 6.56 wiecz. 4.41 wiecz. 3.35 rano 4.51 rano.

Do Prus: każdym pociągiem idącym do Wiednia, najlepiej jechać osobowym rano o g. 6 m. 7, mającym w Oświęcimie połączenie z pociągami pruskiemi. Tym pociągiem jadąc do Berlina, przyjeżdża się do Wrocławia o g. 3 po poł., a po 1-godzinnym przestanku dalej; jadąc zaś z Krakowa pospiesznym przyjeżdża się do Wrocławia po 4ej i zatrzymuje się do 9ej wieczorem, o której dopiero pospieszny do Berlina odchodzi. Jadąc do Wrocławia o g. 3 m. 27 po południu, trzeba w Gliwicach lub Mysłowicach zanocować, bo dopiero rano idzie z Mysłowic pociąg pośp. do Wrocławia i Berlina.

Do Warszawy: rano o g. 8 m. 22 idzie do Granicy I., II. i III. klasa, z Granicy zaś do Warszawy tylko I. i II. klasa. Jadąc wiedeńskim osobowym pociągiem o g. 3 m. 27 po południu, jedzie się do Trzebini (I., II. i III. kl.), z Trzebini zaś idzie pośp. pociąg wprost do Warszawy, ale tylko I i II kl.

PRZYCHODZĄ DO KRAKOWA:

Ze Lwowa: *osobowy: lokalny: mieszany: pośpieszny:*
Lwów odjazd: 5 rano 6.35 rano 5.5 wiecz. 11.25 wiecz
Kraków przyjazd: 2.47 pop. 8.3 wiecz. 5.23 rano 7.17 rano

Z Wieliczki: *Wieliczka* odjazd: 5.34 po poł.
Kraków przyjazd: 6.9 po poł.

Z Niepołomic: *do Wieliczki* we wtorek, środę i sobotę.
Niepołomice odjazd: o godz. 3 min. 9 po południu.
Wieliczka przyjazd: o godz. 4 min. 4 po południu.

Z Wiednia: *osobowy: pośpieszny: mieszany: osobowy:*
Wiedeń odjazd: 7.46 rano 10.31 rano 4.46 wiecz. 8.16 wiecz.
Kraków przyjazd: 9.48 wiecz. 8.52 wiec. 11.22 przedp. 10.12 rano.

Z Prus: o g. 3 m. 26 po poł. i o godz. 6 m. 7 wiecz. mieszany.

Z Warszawy: 10.12 rano osobowy; 6.7 wiecz. mieszany.

☛ Godziny przybycia i odjazdu pociągów obliczone według średniego czasu miejscowego.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

(notowany przez Izbę handlową krakowską).

Kraków 29 Listodada.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski (za 1 sztukę)	1 49½	1 51½
Rubel srebr. obrączkowy „ 1 „	1 60	1 68
Talar pruski „ 1 „	1 68	1 70
Mark niemiecki „ 1 „	0 56	0 57
Dukat holenderski ważny „ 1 „	5 32	5 40
Dukat austryacki „ „ 1 „	5 32	5 40
Napoleondor „ „ 1 „	9 05	9 15
Półimperyał „ „ 1 „	9 20	9 40
20-to markówka niem. ważna „ 1 „	11 25	11 35
Srebro austryackie (za 1 złr.)	1 04	1 06
Kupony austr. srebr. płatne na 100 zł.	104 —	— —
Listy zastawne i obligi:		
6% Pożyczka krajowa galic. (za 100 zł. w. a.)	92 —	— —
Oblig. indemn. gal. („ „ „)	86 —	87 50
4% list. zast. T. kr. z. we Lwowie („ „ „)	79 —	80 50
5% list. zast. T. kr. z. we Lwowie („ „ „)	86 —	87 50
6% list. hip. bn. hip. we Lwowie („ „ „)	90 50	92 —
6% list. dł. g. z. wło. we Lwowie („ „ „)	98 50	100 —
5½ list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	92 50	93 50
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	91 50	92 50
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a.	92 50	93 50
7% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	99 —	100 —
Prioritety banku g. dla h. i p. w Krak. (za 100%)	82 —	87 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I. (za 100 r.)	95 —	96 50
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	95 —	96 50
5% listy zastawne król. Pol. (za 100 r.)	92 75	94 25
4% listy zastawne król. Pol. (za 100 r.)	81 25	82 50
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	202 —	205 —
„ „ Lwowsko-Czern. „ „ 200	134 —	137 —
„ ban. hipot. we Lwowie „ 200	240 —	245 —
„ banku dla Han. i P. w Krak. z wpł. 80 zł.	63 —	68 —

(Przy listach zastawnych i obligach: Oprócz bieżącego kuponu, obliczającego się każdodziennie w miarę terminu płatności. Przy listach zastawnych król. Pol.: ruble i kop. Przy akcyach: łącznie z kuponem bieżącym.)

Losy krajowe.	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa	14 50	16 —
Losy m. Stanisławowa	14 50	16 —
Wiedeń 27 Listopada.		
5% zjed. dług pań. bank.	69 45	69 55
5 „ „ „ „ srebr.	73 50	73 60
„ Oblig. ind. niż. Austr.	99 —	— —
„ „ „ czeskie	101 —	102 —
„ „ „ węgierskie	80 40	81 —
„ „ „ galicyjskie	86 25	86 75
„ „ „ bukowińskie	84 —	84 75
„ „ „ siedmiogr.	79 60	79 90
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	100 75	101 40
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	96 20	96 35
4 „ galicyjskie	79 50	— —
5 „ „	— —	86 25
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	100 —	100 50
5 „ węgierskie listy	85 50	85 75
5 „ zakł. kredyt. austr.	100 —	100 50
5 „ zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach	89 75	90 25
5 „ Domen. państ. 120 złr.	128 40	128 80
6 „ Banku gal. hipot.	91 —	91 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	259 —	261 —
„ „ „ 1854	106 —	106 50
„ „ „ 1860	111 —	111 50
1/5 losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	116 75	117 —
Losy pożyczki z r. 1864	135 —	135 50
„ prem. pożyczki węg.	75 50	76 —
„ Comorente	21 90	22 30
„ Kredytowe	165 75	166 25
„ żeglugi parowej na Dunaju	92 50	93 —

	płacą	żądają
Losy księcia Salm	36 —	36 50
„ „ Palfy	25 —	25 50
„ „ Klary	25 75	26 25
„ hr. St. Genois	27 25	27 75
„ miasta Budy	25 50	25 75
„ księcia Windischgraetz	22 75	23 25
„ hr. Waldstein	20 75	21 25
„ hr. Keglevich	13 —	13 50
„ Rudolfa	13 50	13 75
„ tureckie 400 frank.	31 —	31 25
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac.	927 —	929 —
Zakładu kredytowego	194 10	194 30
Żeglugi parow. na Dunaju	347 —	348 —
Kolei północ. Ferdynanda	1773	1778
„ rządowej fr. a.	289 —	290 —
„ zachod. c. Elżbiety	164 —	164 50
„ Południowej	105 50	106 —
„ Galicyjskiej	202 25	202 50
„ Czerniowieckiej	133 50	134 50
„ Albrechta	40 —	42 —
„ węg. półn.-wschod.	116 50	117 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	125 50	126 50
„ Alföldsko-Fiumańskiej	121 —	122 —
„ Koszycko-Bogumił.	121 25	121 75
„ Siedmiogrodzkiej	116 —	117 —
„ Cisańskiej	— —	— —
„ wschodnio-węgierskiej	42 75	43 25
„ austryack. półn.-zach.	143 75	144 25
„ Franciszka Józefa	154 —	155 —
Banku anglo-austryackiego	95 80	96 20
Zakładu Kredytowego węg.	194 —	194 25
Banku franko-austryackiego	31 25	31 50
„ franko-węgierskiego	— —	— —
„ galicyjskiego dla handlu	— —	— —
i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego		
we Lwowie	— —	— —

	płacą	żądają
Banku wiedeńskiego dla obrotu płodów	50 —	50 50
„ galicyjsk. hipotecznego	241 —	— —
„ dla obrotu ogólnego	79 —	79 50
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	21 —	21 50
„ Koszycko-Bogumińskiej	75 —	75 25
„ państwowa St. 500 fr.	142 50	— —
Emissya z r. 1867	138 —	— —
„ południowa St. 500 fr.	106 —	106 25
Bony 1875—1876 6%	224 —	— —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	100 25	100 75
„ „ 100 złr. w. a.	94 50	— —
„ „ w srbr. 5%	102 50	102 75
„ połudn. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
5% w srebrze	93 25	— —
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100	97 75	98 25
Emissya II.	96 50	97 —
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	79 25	79 50
Emissya z r. 1867	81 50	82 —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	70 50	71 —
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	84 50	85 —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	— —	82 —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	5 36	5 37
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto *al marco*	— —	— —
Napoleondory	9 10	9 11
Fryderyki	— —	— —

	płacą	żądają
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suweryny angielskie	11 36	11 42
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	105 50	105 60
Srebro, kupony	105 50	— —
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 68⁷⁵	1 69
Lwów 27 listopada.		
Dukat holenderski	5 20	5 30
„ cesarski	5 28	5 38
Półimperyał rosyjski	9 06	9 15
Rubel srebrny rosyjski	1 58	1 68
„ papierowy	1 50	1 52
Talar pruski	1 68	1 69
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	86 15	87 —
„ „ „ 4%	79 70	80 70
„ „ Banku hipoteczn.	91 40	92 25
Obligi indemn. bez kuponów	86 35	87 15
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	200 50	204 —
„ „ lwowsko-czern.	134 50	137 —
„ banku hipoteczn. gal.	240 —	243 —

Warszawa 27 list.	rub. kop.	rub. kop.
Listy zastawne 1 seryi	95 65	95 95
„ „ 2 „	95 65	95 95
„ „ kupon	1 72⁵/₆	— —
„ „ nowe	93 15	93 45
„ „ kupon	2 15⁵/₁₀	— —
„ likwidacyjne	82 25	82 55
„ kupon	1 95⁵/₆	— —
Kolej warszawsko-wiedeńska	— —	88 —
„ „ bydgoska	— —	75 —
„ „ terespolsk.	118 —	119 —
„ „ łódzka	100 50	101 50

Nakładem Księgarni
A. Nowoleckiego
w Krakowie i Nowym Sączu
wyszedł z druku

Trzeci tom Kazań o tajemnicach religii, ku czci N. M. Panny, Świętych pańskich i przygodnych, oraz nauki o męce pańskiéj, mowy pogrzebowe, przypomnienia itd. przez *X. J. Szpaderskiego* b. profes. b. Akademii rzym. katol. w Warszawie.
Cena 3 tomów 60 arkuszy druku obejmujących złr. 5 cent. 50.

Homilie i nauki parafialne przez tegoż autora.
Tom I. opuści prasę w końcu Listopada b. r., następnych tomów bezzwłocznie druk rozpoczętym zostanie.
Przedpłata na obydwa dzieła (6 tomów) Kazania i Homilie utrzymuje się do wyjścia 3 tomu Homilii 8 złr. Oddzielnie zaś na 3 tomy **Homilii 4 złr. 50 c.,** które w 2 ratach można złożyć, przy odbiorze 1go tomu 2 złr., przy odebraniu 2go tomu 2 złr. 50 cent. (2751-2-2)

Nakładem tejże Księgarni wyszły w tych dniach następujące dziełka „Czytelni ludowéj“ za 1875 r. Książeczka 5, 6, 7.
Obrazki z życia zwierząt. Książeczka III. p. *Dra E. Janotę* i *Wł. Anczyca*, z 2 rycinami 50 cnt., w oprawie w tekturkę 60 c.
Obrazki historyczne z życia błogosławionych i zasłużonych krajowi Polaków i Polek. Zawierające: Życiorysy uczonych mężów, mieszczan, kmieci i panów. Serya II. p. *X. W. Michnę.* 40 c. z 5 obrazk.
Obrazki z życia Polaków i Polek, dla młodego pokolenia p. *J. Greinerta.* 60 c., z 8 rycinami na pięknym białym papierze 80 c., oprawne w tekturkę 1 złr.

Nakładem Księgarni i Drukarni
Jana Rosenheima w Brodach
wychodzi i jest do nabycia we wszystkich księgarniach

Biblioteka dla młodzieży

Dotąd opuściły prasę:
Tomik I. zawiera: **Sierota, napisał Fr. Hoffmann,** przełożył Bolesław Dunin.
Tomik II. zawiera: **Przemytnik, napisał Fr. Hoffmann,** przełożył Bolesław Dunin,
Tomik III. zawiera: **Hrabia i niedźwiedziarz, napisał Fr. Hoffmann,** a przełożyła Paulina z L. Wilkońska. (Jestto jedna z ostatnich prac ś. p. **Wilkońskiéj.**) Każden tomik kartonowany i ozdobiony czterema pięknie wykonami stalorytami sprzedaje się pojedynczo po 50 cent.
Życzący sobie nabywać tę „Bibliotekę“ raczy dołączyć na frankaturę po 2 centy, a zatem po 52 centy za każden tomik.

Wydając niniejszą bibliotekę dla młodego pokolenia, mam zamiar przedstawić mu w szeregu przykładów wzory moralności i miłości bliźniego — tej podwaliny szczęścia dla pojedynczego człowieka, jak dla całych narodów. Oby w sercach młodzieży znalazły odgłos, oby ją zachęciły te naśladowania.
To jedno, czego pragnie wydawca i z serca jéj życzy. (2736-7-20)

Nakładem Księgarni
A. Nowoleckiego
w Krakowie i Nowym Sączu
wyszły już z druku

Pięć Kalendarzy na r. 1876.

1) **Illustrowany powszechny,** dla wszystkich stanów, rok VIII wydania. 65 cent.
2) mniejszy dla ludu. 25 cent.
3) **Kalendarzyk** pugilaresowy, rok IV wydania. 25 cent.
4) kieszonkowy (miniaturowy), rok II wydania. 25 cent.
5) ścienny biórkowy, rok II wydania. 25 c.

Wszystkie te kalendarze nabyć można w księgarniach w Galicyi i składach piśmiennych materyałów. Kupującym do handlu tuzinami, odstępuje się znaczny rabat. W razie nierozprzedania, do 31go Lipca nakładca przyjmuje napowrót do wymiany na rok następny. (2750-2-3)

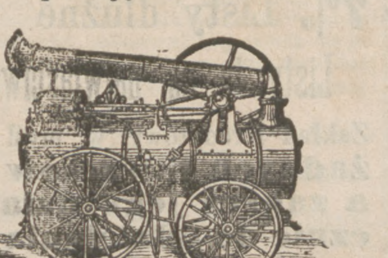
Konkurs

L. 2522. (2888-2-3)
Celem obsadzenia prowizorycznego, posady **sekretarza** przy Wydziale Rady powiatowéj w Wieliczce z płacą roczną 700 złr. w. a. rozpisuje się konkurs z terminem wnoszenia podań **do dnia 14 Grudnia r. b.**
Z Wydziału Rady powiatowej
Wieliczka 17 Listopada 1875 r.

Frohner's Hotel Imperial.
Vienne. Vienne.
Le rendez-vous des Russes, et protégé par l'ambassade russe. La plus belle position; grands et petits appartements; cuisine tres soignée; prix modérés.
Jean Frohner, propriétaire.
(2195-28-36)

Kasy ogniotrwałe
z najsłynniejszéj fabryki
F. Wertheima i sp. w Wiedniu
utrzymuje na składzie
M. DWORSKI
w Krakowie. (2130-7-10)

Clayton & Shuttleworth
fabrykanci machin rolniczych
w Krakowie, Rynek l. 28
polecają PP. Rolnikom



Lokomobile i młocarnie parowe,
Młocarnie kieratowe i kieraty przewoźne,
Młocarnie kieratowe i kieraty stałe,
Młocarnie ręczne pienkowe,
Młocarnie ręczne pienkowe z zastosowanym do nich kieratem jednokonnym,
Cenniki bezpłatnie i franco. (2534-66-)
CLAYTON & SHUTTLEWORTH,
Pełnomocnik S. Mikucki
Agencya dla Rolników
w Krakowie, Rynek Nr. 28.

KASY ogniotrwałe
Fryderyka Wiesego
nabyć można w Krakowie jedynie
w Agencyi dla Rolników
S. Mikuckiego
w Krakowie pod Nr. 28.
(2533-49-)

Z powodu smutnych okoliczności jest do odstąpienia natychmiast lub od nowego roku 1876 **lokal zapłacony z góry do 1 kwietnia** roku przyszłego, złożony z 6ciu pokoi, przedpokoju, kuchni i piwnicy. W tym lokalu znajdują się do odstąpienia **meble, sprzęty gospodarskie i kuchenne, fortepian** ze słynnej fabryki berlińskiej Bechsteina, **zwierciadła, porcelana** i wszystkie przedmioty do umeblowania i urządzenia domowego konieczne. Wiadomość przy ulicy Karmelickiej Nr 65 w lokalu na parterze u lokaja Stanisława. (2921-3-3)

W. Bojarski
Zegarmistrz
w Krakowie, przy ulicy Grodzkiéj L. 99



poleca swój **skład** zaopatrzony zawsze w doborowe **zegary** pendułowe, ścienne, stołowe; tudzież w **zegarki** kieszonkowe złote męzkie od 35 złr., damskie od 25 złr., srebrne od 12 złr. zacząwszy, z 2-letniem poręczeniem; nareszcie **budziki** i **grające pudełka** z pierwszorzędnych fabryk szwajcarskich i francuskich.
Ceny umiarkowane.
Reparacye przyjmuje i wykonywa z całą dokładnością i 1-rocznem poręczeniem.
Zjednawszy sobie dotąd zaufanie Szanownej Publiczności, czego sa dowodem liczne listowne uznania dziękczynne, pragnie i na dal takowe utrzymać. (2716-8-)

Soeben erschien i. d. 4. sehr vermehrte Auflage: Die geschwächte **Manneskraft,** deren Ursachen und Heilung, dargestellt von Dr. Bisenz, em. Universitäts-Professor d. Medicin, Mitglied der med. Facultät honores. in Wien. Preis fl. 2. Zu haben in der Ordinations-Anstalt für **geheime Krankheiten** (besonders Schwäche) von Dr. Bisenz, Wien, Stadt, Gräbnerstraße Nr. 5, 1. Stock. Tägliche Ordination von 11—4 Uhr. Auch wird durch Correspondenz behandelt und werden Medicamente besorgt. (Ohne Nachnahme.) (2480-64-100)

NEWRALGIE. Wszelkie cierpienia nerwowe
w jednéj chwili ustępują po użyciu Pigułek antinewralgijnych Dra *Cronier.* Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie, 23, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną i w aptece W. Redyka pod Barankiem na m. Rynku — w Brodach u p. M. Kullaka, — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa. (2464-22-)

W handlu towarów kolonialnych, win i materyałów aptekarskich
Jana Janigi
(dawniéj J. N. Waltera)
w Krzysztoforach, Rynek główny w Krakowie,
dostać można wszelkich doborowych towarów po najumiarkowańszych cenach, a mianowicie:
Cukier w głowach, funt wagi wiedeńskiéj od 25 do 27 cent.
Herbata od 1 złr. 50 cent. do 12 złr. za funt wagi wiedeńskiéj.
Kawa w różnych gatunkach od 70 c. do 1 złr. 10 c. za funt wagi wiedeńskiéj.
Handel ten jest zarazem dostatecznie zaopatrzony we wszelkie **wody mineralne** tak krajowe jak i zagraniczne. (2892-3-6)

Pierwszy i największy

skład fabryczny towarów łóżkowych

J. Rajala w Krakowie
w Rynku głównym pod Nr. 51 naprzeciw głównéj strażnicy,
poleca po stałych cenach fabrycznych
łóżka żelazne wszelkiego rodzaju, łóżeczka dla dzieci, wózki i kolebki, elastyczne wkłady do łóżka, materace włósienne i z trawy morskiej i sienniki, kapy na łóżka jedwabne, z najnowszych lyońskich materyj, jedwabne atłasowe i wełniane, tybetowe, flanelowe, tudzież kołdry gobelinowe i rypsowe, derki dla koni i koce, poduszki pierzane i włósienne, poduszki gutaperkowe powietrzem napełniane, ze skóry jeleniej i safianowej, prześcieradła ze skóry jeleniej. Wszystkie gatunki lepszej i zwykłej pościeli do łóżek i tejże wykonanie, niemniej wszelkie w tę gałąź wchodzące przeróbki uskutecznione będą jak najtaniej i najspieszniej. Cenniki posyła na żądanie. (2394-9-)

Pierwsza nagroda 2 złote medale.	**Nagrodą odznaczone** przez c. k. rząd wyłącz. wypróbowane, jedynie i uprzywilow. wielokrotnie wyłącz. za dobre uznane	Pierwsza nagroda 3 wielkie srebrne medale.

Ochrony przeciw przeciągom powietrza do okien i drzwi,
z bawełny, obciągnięte lakierem, w białym, czerwono-brunatnym i dębowym kolorze sprzedaję po bardzo tanich cenach, w białym kolorze do okien 4 c. za łokieć, do drzwi 6 i 10 c. za łokieć, w kolorze czerwono-brunatnym i dębowym do okien 5 c. za łokieć, do drzwi 7 i 11 c. za łokieć. Do okna średniéj wielkości w białym kolorze wystarczy zakupić najwyżéj za 50 cnt. (2182-7-10)
Zamówienia z prowincyj tak częściowe jak hurtowne wypełniam jaknajspieszniéj, a do każdéj przesyłki dołącza się drukowany opis użycia, według którego można te ochrony przy oknach i drzwiach tak umieścić, że zupełnie nie przeszkadzają zamykaniu lub otwieraniu okien.
Wiedeń, Kolowratring Nr. 12 c. k. nadworny skład fabryczny

Ochrona przeciw zaziębieniu.	**J. Popelarz,** c. k. nadw. dostawca ochron przeciw przeciągom powietrza.	Nadzwyczajna oszczędność paliwa.

MOLLA PROSZKI SEIDLICKIE.
Proszki te zajmują przez swą nadzwyczajną w najrozmaitszych wypadkach doświadczoną działalność pomiędzy wszelkiemi dotychczas znanemi lekarstwami domowemi niezaprzeczenie pierwsze miejsce. Wiele tysięcy pism dziękczynnych, pochodzących z różnych części całéj monarchii austryackiéj, poświadcza szczegółowo, że proszki te z najlepszym skutkiem używane były i w niektórych chorobach świetne rezultata wyzdrowienia wykazały, a mianowicie: w długotrwałem zatkaniu, niestrawności i zgadze, następnie w kurczach, chorobach nerek, cierpieniach nerwowych, biciu serca, nerwowych bólach głowy, uderzeniach krwi do głowy, goścowych porażeniach członków, nareszcie w skłonności do choroby macicznéj, do zamulenia śledziony, do długotrwałego drażnienia na womity i t. p.
Cena pudełka oryginalnego z opisem użycia 1 złr. w. a.

WODKA FRANCUSKA i SÓL.
Najniezawodniejsze lekarstwo domowe na wzmocnienie cierpiącéj ludzkości we wszelkich wewnętrznych i zewnętrznych zapaleniach, prawie we wszystkich chorobach zranieniach wszelkiego rodzaju, w bolach głowy, uszów i zębów, zastarzałych uszkodzeniach ciała i otwartych ranach, jątrzących się ranach, zaognieniu jakiéj części ciała, zapaleniu oczów, porażeniach ciała wszelkiego rodzaju itd. itd.
Cena flaszki z opisem użycia 80 c. w. a.

OLEJ TRANOWY z WĄTROBY MIĘTUSÓW.
Najczyściejszy i najskuteczniejszy gatunek tranu lekarskiego z Bergen w Norwegii, który należy odróżnić od sztucznie czyszczonego oleju tranowego z wątroby.
Prawdziwy olej tranowy z wątroby miętusów bywa używanym z nailepszym skutkiem w chorobach piersiowych i płucowych, skrofułach i angielskiéj chorobie (tak zwanéj rhachitis). Wylecza najbardziéj zastarzałe cierpienia goścowe i reumatyczne, jak również chroniczne wyrzuty skórne. (2350-8-)
Cena flaszki z opisem użycia 1 złr. w. a.

Mają na sprzedaż:
w KRAKOWIE: p. Dr. **Sawiczewski** apt., **K. Wiśniewski** apt., **W. Redyk** apt., **M. Jawornicki,** p. **J. Jahn;** — we **LWOWIE** p. **C. Schubuth, F. W. Królikowski,** p. **A. Berliner,** p. **Z. Rucker.**
w BIAŁEJ p. Keler apt., J. Berger i Reichert apt.
„ BRODACH p. Ed. Liska apt., p. E. Grinspan, M. Kulak apt. i p. B. Witosławski apt.
„ CZERNIOWCACH p. Ignacy Schnirch i p. J. Brzozowski apt.
„ DOBROMILU p. A. Grotowski apt.,
„ DROHOBYCZU pp. J. Alexiewicz i L. Dobrzyniecki apt.
w GLINIANACH p. Helm.
„ GURAHUMORA p. E. Boteral apt.,
„ JAROSŁAWIU p. J. Rohm,
„ LIMANOWIE p. A. Müller apt
„ NOWYM-SĄCZU p. Kosterkiewiczowa wd., W. Filipek ap.
„ NOWYM-TARGU p. G. Laur,
„ PRZEMYŚLU pp. F. Geideczka i p. E. Machalski,
„ RZESZOWIE p. J. Schaiter i Sp.,
w SŁOTWINIE p. J. Hodoly apt.,
„ STANISŁAWOWIE p. A. Amirowicz apt.
„ STRYJU p. J. Sielecki apt.,
„ TARNOPOLU p. A. Morawetz i p. F. Jamrogiewicz apt.,
„ TARNOWIE p. W. A. T. Wielogórski i p. W. Müldner i Sp.,
„ WADOWICACH p. Franc. Foltin i p. Ig. Brosig,
„ ZBARAŻU p. N. Süssermann.
A. Moll, c. k. nadworny dostawca w Wiedniu, Tuchlauben 9.



Tanite Emery-Tarcza
jest kołującym pilnikiem, który porusza się z szybkością obrotu jednéj angielskiéj mili na minutę, a którego ostre powierzchnie nigdy nie tępieją.
Ustawione na szczegółowo ku temu zbudowanych machinach, zastępują tarcze te działalności pilnika, bruska, dłuta, hyblarni i tokarni.
Wszystkie **odlewarnie, warsztaty machin, zakłady lokomotyw i wagonów kolejowych, budowania okrętów,** każdy **warsztat naprawy machin,** każdy **tartak i fabryka obrabiania drzewa** powinny machiny te i tarcze Emery wprowadzić w użycie. (2479-34-39)
M. Selig junior & Co. w Wiedniu, I. Elisabethstr. 15.
Jedyna ajencya w Europie
Tanite Company, Stroudsburg, Pensylwania w Ameryce.
Illustrowane katalogi i cenniki darmo. — Odprzedającym zniżka.

Dotychczas niezrównany.


W. MAAGERA
c. k. wył. uprzywil. prawdziwie czyszczony
Tran z wątroby miętusów
Wilhelma Maagera w Wiedniu.
Badany przez najznakomitszych lekarzy i z powodu **swego lekkiego strawienia** także dla dzieci szczególniej polecony i zapisywany jako najczystszy, najlepszy, *) całkiem naturalny i za najskuteczniejszy uznany środek przeciw **cierpieniom piersi i płuc,** przeciw **zołzom, liszajom, wrzodom, wyrzutom skórnym, gruczołom, osłabieniom** i t. d. jest prawdziwy do nabycia — flaszka po 1 złr. — w moim składzie fabrycznym w **Wiedniu Heumarkt Nr. 3** tudzież we wszystkich znanych aptekach i składach materyałów austr. węg. państwa w Krakowie u pp. aptekarzy J. Trauczyńskiego, W. Redyka, F. Gralewskiego, A. Siedleckiego, E. Stockmara, K. Wiszniewskiego; St. Feintucha kupca, u p. Janigi kupca. W Podgórzu p. J. Skakalskiego apt. (2590-2-6)
*) Ostatniemi czasy napełnia kilka firm zwykły nieczyszczony tran wątrobiany w trójkątne flaszki i próbują sprzedawać go Publiczności, jako **Maagera** prawdziwy czyszczony **tran z wątroby miętusów.**
Celem uniknienia takiego omamienia upraszam uznać za prawdziwe tylko te flaszki napełnienia **Maagera** prawdziwym czyszczonym **tranem z wątroby miętusów,** na których flaszkach, etykiecie, kapsli i opisie użycia nazwa **„Maagier“** jest uwidoczniona.



Świeży transport
Herbaty karawanowéj
w gatunkach wyborowych,
otrzymał podpisany Dom handlowy po cenie od 2 złr. do 10 złr. w. a.
Z powodu zakupienia większéj ilości herbat, wszystkie gatunki są znaczniéj lepsze i o 10% tańsze.
Kupujący naraz 10 funtów jednego gatunku herbaty, otrzymują 1 funt jako rabat.
Jak również poleca **okruchy herbaciane** z lepszych gatunków herbat.
Wszelkie obstalunki zamiejscowe uskutecznia się natychmiast pocztą — próbki bywają na żądanie przesyłane franco.
H. Fritsch
(2668-6-) **w Krakowie.**

Kantor wymiany
Kurnatowski & Comp.
w Krakowie, Rynek Nr. 11,
kupuje i sprzedaje wszelkie papiery publiczne, losy, promesy, losy na raty, i monety, wymienia kupony.
Zamówienia zamiejscowe uskutecznia po kursie dziennym. (2824-2-5)

POGRZEBY.
Mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że zajmuję się urządzaniem pogrzebów i tem wszystkiem, co się do nich odnosi. Osoby interesowane chcące korzystać z usług moich, raczą się zgłaszać do handlu p. Adama Krywulta w Rynku głównym.
(2930-3-3) *Jakób Sanderski.*

Potrzebny jest
Ogrodnik
Interesowani zgłosić się mają do Zarządu dóbr **Żurawno.** (2860-3-3)
Nieżonaci mają pierwszeństwo.

Maszynista
obznajomiony w swym zawodzie poszukuje miejsca do machin parowych, jako kierownik a zarazem palacz, podejmując się również uskuteczniać wszelkie reperacye. Na żądanie może się wykazać dobremi świadectwami. Łaskawe zgłoszenia pod adresem **W. S.** poste rest. **Steyr** Ober-Österreich. (2820-6-6)

Ważne dla dam.

Największą senzacyą robiący
środek piękności
jest c. k. uprz.
Elisabet Crême
Dra Rosenberga,
przez Wydział medyczny, a w szczególności przez prof. *Dr. Zeisel* wypróbowany i najmocniéj zalecany. (2737-4-7)
Służy on do świeżego i młodego utrzymania cery twarzy do późnéj starości, oddala i niszczy wszelkie nieczystości skóry, jakoto: piegi, krosty, czerwoność nosa itp. Cena oryginalnego słoika 1 złr. 60 c.
Tegosamego wynalazku
Poudre Princesse Orientale
biały i różowy, po 80 cent. w pudełkach.
Główny skład w aptece Stockmara w Krakowie.

Poszukuje się Ajentów
dla Galicyi z małą Kaucyą celem rozprzedaży prawomocnie poleconego artykułu z prowizyą 35%. Tylko pisemne oferty przyjmuje *J. Weiner* w Wiedniu, Türkenstrasse L. 4. (2853 2-3)

Wiedeński największy
27 cnt.
ZAKŁAD
firmy uznanéj za rzetelną i porządną
Bernhard Pollak
W WIEDNIU,
Kärntnerstrasse Nr. 14
(naprzeciw Weichburggasse)
sprzedaje wyłącznie i jedynie za najuczciwszą rękojmią doskonałego gatunku i prawdz. towaru zawsze
najświeższe rzeczy na każdą porę
materyj na suknie z wełny owczéj.
Również najrozmaitsze gatunki towarów płóciennych modnych, łokciowych i tkanych, wstążek jedwabnych i aksamitnych, tudzież koronek gwipiurowych we wszystkich rodzajach, oprócz bardzo wielu innych towarów.
Cennik i próbki darmo i opłatnie.
Zamówienie choćby najmniejsze wykonane będzie punktualnie za zaliczką. (2446-17-30)
Nieodpowiednie towary bez trudności napowrót przyjęte będą.

Poszukuje się wioski
w **dobréj glebie** w nierozrzuconych kawałkach, z łąką, z laskiem na własną potrzebę, przestrzeni ogólnéj **200 do 300 morgów,** z budynkami w dobrym stanie, niedaléj jak 5 do 6 mil od Krakowa. — Oferty uprasza się przesyłać do **Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie.** (2840-3-3)

Młody człowiek
w wieku lat 28 żonaty, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami i znający się dobrze w swym zawodzie poszukuje zaraz posady jako **leśniczy,** lub **gospodarz wiejski.** Bliższa wiadomość pod lit. J. K. 33 poste restante Kraków. (2923-3-4.)

Ukończony prawnik
chcąc się wpisać do izby notaryalnéj, poszukuje miejsca. Praktyki dotychczas nie ma. — Adres **E. K.** poste rest. **Lwów.**
(2931-3-3)

Sprzedaż lub zamiana.
Wieś półtory mili od Tarnowa, pół mili od stacyi kolejowéj Pleśnia położona, zawierająca 180 morgów lasu i 60 morgów pola ornego, budynki gospodarskie i domek mieszkalny zupełnie nowe, jest zaraz z wolnéj ręki do sprzedania lub do zamiany na realność w Krakowie albo też pod samym Krakowem.
Bliższe szczegóły u właścicielki w **hotelu Pollera L. 11.** (2836-4-6)

Woda do zębów
Dra Jackson
W PARYŻU.
Oddawna uznana i oceniona za najskuteczniejszą dla leczenia i zachowania zębów od próchnienia. Utrzymuje bardzo przyjemną woń w ustach, zagaja zranienia dziąseł delikatnych i skłonnych do krwawienia, uśmierza w jednéj chwili najgwałtowniejszy ból zębów.
Dostać można w Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka, — we Lwowie w aptece P. Mikolascha, — w Warszawie w składach mater. aptecz. PP. Gallego i Mrozowskiego. (2773-4-24)

ZNAKOMITE POWODZENIE.
VELOUTINE
jestto **MĄCZKA RYŻOWA** specyalnie przygotowana z Bizmutem, dlatego to działa szczęśliwie na skórę, **niedostrzeżona przystaje do ciała** nadaje cerze
ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.
CH. FAY
Magazyn Perfum w Paryżu,
9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.
W Krakowie u pp. Józefa Trauczyńskiego, W. Redyka i Leona Feintucha, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. (2171-29-)

27 cent.
Skład towarów.
D. LESSNER
w Wiedniu, Mariahilferstrasse 72.
poleca ze zapewnieniem prawdziwości towarów hurtownie i częściowo za jednakową cenę
tylko 27 centów
materye jedwabne z wełny owczéj
zawsze najmodniejsze i najlepsze we wszystkich barwach, gładkie, w paski lub szkockie.
Materye świecące (lustre), rypsowe, poprzecznie i na pledy
w jednym kolorze i szkockie pstre, najnowsze i najpiękniejsze na jesień i zimę.
Najnowsze:
Knicker Bocker, Tartüff Nopé, najmodniejszy barchan na suknie, pika, biały, niebieski i brunatny barchan flanelowy, perkal kosmanoski, kreton turecki na szlafroki. Rumburskie, holenderskie, nieprzyprawione szląskie płótno, mocne jak skóra, dymka atłasowa na bieliznę łóżkową, kolorowe materye łóżkowe, ręczniki i serwety z płótna adamaszkowego, dymka na materace i sofy, szyfon 5/4 i 6/4 szer., materye na spodnie, kobierce długie, krawatki damskie i męzkie każdego kroju, skarpetki, pończochy, rękawiczki, chustki do nosa płócienne i batystowe, wstążki aksamitne i jedwabne i wiele innych przedmiotów.
Cenniki i próbki rozdaję **darmo i opłatnie. Rozsyłki punktualnie i sumiennie za zaliczką.** (2178-21-)

BEZ BOLU
i bez wstrzykiwania,
bez lekarstw przeszkadzających trawieniu, tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach
upławy rury moczowéj,
tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko
Dr. Hartmann,
członek lekarskiego wydziału,
w Wiedniu, Stadt, Sellergasse 11.
Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, bladaczkę, niepłodność, upławy, **osłabienie męzkie,** bez wyrzynania i bez wypalania zołzowych lub kiłowych wrzodów itd. Zachowuje najściślejszą dyskrecyę. Na listy z honoraryum z nazwiskiem lub literą odpowiada odwrotnie.
Za nadesłaniem 5 złr. w. a. przesyła odwrotną pocztą lekarstwa wraz z opisem użycia. (2778-4-100)

Czcionkami Drukarni „CZASU“.
Odpowiedzialny Rządca Drukarni Józef Łakociński.